

ONE STEP IS ENOUGH FOR ME

ARTICLES ON JOHN HENRY NEWMAN. VOLUME 1.

ENGLISH-POLISH VERSION

TRANSLATED BY PAWEŁ R. SUROWIEC



JEDEN KROK MI WYSTARCZY

JOHN HENRY NEWMAN W ARTYKUŁACH. TOM 1.

ANGIELSKO-POLSKIE WYDANIE DWUJĘZYCZNE

TŁUMACZENIE – PAWEŁ R. SUROWIEC

ONE STEP IS ENOUGH FOR ME

ARTICLES ON JOHN HENRY NEWMAN. VOLUME 1.

ENGLISH-POLISH VERSION

TRANSLATED BY PAWEŁ R. SUROWIEC

JEDEN KROK MI WYSTARCZY

JOHN HENRY NEWMAN W ARTYKUŁACH. TOM 1.

ANGIELSKO-POLSKIE WYDANIE DWUJĘZyczne

TŁUMACZENIE – PAWEŁ R. SUROWIEC

OPERA OMNIA

2015

ONE STEP IS ENOUGH FOR ME

ARTICLES ON JOHN HENRY NEWMAN. VOLUME 1.

ENGLISH-POLISH VERSION

Editing and Translation

Paweł R. Surowiec

Reviewer

prof. dr hab. Jadwiga Mizińska

Cover: *John Henry Newman* (1881), by Sir John Everett Millais, 1st Bt
(*1829, +1896), National Portrait Gallery, London, UK.

Copyright © 2007 by The National Institute for Newman Studies. All rights reserved.

© Copyright by National Portrait Gallery, London.

© Copyright by Paweł Robert Surowiec. All rights reserved.

ISBN vol.1: 978-83-942815-7-1 (PDF)

ISBN vol. 1: 978-83-942815-8-8 (Paperback)

First Edition

www.JHNewman.pl

OPERA OMNIA

2015

JEDEN KROK MI WYSTARCZY

JOHN HENRY NEWMAN W ARTYKUŁACH. TOM 1.

ANGIELSKO-POLSKIE WYDANIE DWUJĘZYCZNE

Redakcja i tłumaczenie

Paweł R. Surowiec

Recenzent

prof. dr hab. Jadwiga Mizińska

Na okładce: portret Johna Henry'ego Newmana, który w 1881 roku wykonał
Sir John Everett Millais (*1829, +1896), National Portrait Gallery, London, UK.

Copyright © 2007 by The National Institute for Newman Studies. Wszelkie prawa zastrzeżone.

© Copyright by National Portrait Gallery, London.

© Copyright by Paweł Robert Surowiec. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISBN t.1: 978-83-942815-7-1 (PDF)

ISBN t.1: 978-83-942815-8-8 (Książka w miękkiej oprawie)

Wydanie pierwsze

www.JHNewman.pl

OPERA OMNIA

2015

Spis Treści

Od Tłumacza.....	- 7 -
John Henry Newman w skrócie	- 10 -
Najważniejsze daty z życia Johna Henry'ego Newmana.....	- 13 -
Jeden krok mi wystarczy: życie Johna Henry'ego Newmana (Colin Battell OSB).....	- 15 -
Newman i idea świętości (Edward Short) ...	- 81 -
Pieśni autorstwa J. H. Newmana	- 136 -
Wiedź, miłe Światło, gdy otacza mrok	- 136 -
Chwal Najświętszego na niebie	- 142 -
Prawdziwie, głęboko wierzę	- 148 -

Od Tłumacza

Kiedy patrzymy na Newmana pod koniec jego życia, widzimy kardynała w podeszłym wieku – starszego człowieka, na którego twarzy wymalowany jest trud, ale i wewnętrzna radość. On to, otoczony przyjaznymi sobie ludźmi, pośród swoich konfratrów z Oratorium (COr) jest w końcu u siebie. Patrzy z pewną satysfakcją na swoją drogę życia: dynamiczną, nierzadko krętą, pełną historycznych zawirowań, ale zawsze zmierzającą do poznania tego, co rzeczywiste, prawdziwe, choć nie zawsze wprost wypowiedziane.

Wczytując się w słowa kardynała-konwertyty łatwo można zauważyć ciągłą obronę katolickich, a wcześniej traktariańskich poglądów, jako drogę docierania do głębszej i pełnej prawdy. Z pism Newmana przemawia przede wszystkim jego dociekliwość, głębia myśli, błyskotliwość porównań i różnorodność odniesień. Łączy on w nich swoje umiejętności – zdobyte podczas studiów matematycznych oraz językowych nad łaciną i greką – z bardzo dobrym zmysłem oratorskim, kaznodziejskim i apologetycznym. Pozwoliło mu to, mimo skrytego sposobu bycia, głosić na ambonach Anglii treści nonkonformistyczne, bo przede wszystkim Boże, biblijne, pokazujące często prawdę niełatwą, stojącą wbrew ustaleniom państwowym, a zwłaszcza państwowo-kościelnym. Słowa Newmana spisane na kartach wielu tomów jego książek, powieści, kazań i listów mają do dziś ogromną siłę oddziaływania. Nie bez powodu Colin Batell OSB nazywa wspomnianego kardynała „prekursorem też Soboru Watykańskiego II”. Jego dzieła są dziś na nowo odkrywane nie tylko jako źródło historyczne i teologiczne, lecz częściej jako wyraz głębokiej duchowości człowieka pozostającego ciągle w drodze ku niezbitej prawdzie. A tę trzeba – według Newmana – poznać nie tylko umysłem, a przede wszystkim sercem. Idea ta jest bardzo mocno obecna w jego

tekstach filozoficznych i epistemicznych. Przyjęcie prawdy czyli uznanie czegoś za prawdziwe może być autentyczne dopiero wtedy, gdy stanie się treścią obecną w życiu – nie tylko w umyśle. Sposób takiego poznawania prawdy Newman odnosił nie tylko do Najwyższej Prawdy – Boga, ale także do idei i wartości.

Bogactwo myśli Johna Henry'ego Newmana pieczołowicie gromadzi wiele instytutów naukowych poświęconych studium nad myślą Kardynała z Littlemore. Wśród nich prym wiodą dwa prężnie działające ośrodki. Pierwszym z nich jest siedziba Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri (CO_r) w Birmingham (Wielka Brytania) z biblioteką, gdzie Newman spędzał długie godziny studiując Ojców Kościoła, a w której teraz znajdują się również wszystkie jego z troską katalogowane dzieła oraz korespondencja. Drugim kluczowym miejscem archiwizacji i propagowania przemysłów tej wybitnej postaci jest Narodowy Instytut Myśli Newmana (National Institute for Newman Studies) w Pittsburghu (USA, stan Pensylwania). Ten ośrodek stworzył potężne archiwum dzieł Newmana w wersji cyfrowej, ogólnodostępne w Internecie (www.newmanreader.org).

Bogactwo uporządkowanych zbiorów w języku angielskim, wobec nielicznych dzieł Newmana dostępnych po polsku, stało się dla mnie inspiracją do utworzenia podobnego zbioru w ojczystym języku, w taki sposób, aby był dostępny dla szerokiego grona czytelników zainteresowanych twórczością XIX-wiecznego kardynała-konwertyty. Tak zrodziła się idea portalu internetowego z tłumaczeniami zarówno tekstów Newmana i o nim samym. Pośrednim efektem tego przedsięwzięcia jest właśnie ta książka, będąca zbiorem wybranych artykułów współczesnych autorów traktujących o Newmanie, jego dziełach i sposobie myślenia. Ta publikacja jest zarazem swoistym wstępem do całości nakreślonego wyżej przedsięwzięcia.

Ufam, że przytoczone w tej książce artykuły oraz ich wierne tłumaczenia będą dla Czytelnika przyczynkiem i zachętą do

głębszego wejścia w bogatą twórczość Johna Henry'ego Newmana – anglikanina, współtwórcy Ruchu Oksfordzkiego, konwertyty na katolicyzm, a w końcu kardynała Kościoła katolickiego. Niech to skromne dzieło będzie pierwszym małym krokiem do zapoznania się Czytelnika z osobą Newmana. Spoglądając na niego przez pryzmat jego działalności w niełatwej epoce można będzie – dzięki znajomości historycznego kontekstu – lepiej zrozumieć słowa tego wielkiego myśliciela, teologa i świętego człowieka.

Tym samym zachęcam do odwiedzania strony internetowej:

www.JHNewman.pl

oraz bloga (www.cardinalnewman.blog.pl), na którym będą udostępniane szczególnie polecane teksty i tłumaczenia pism J. H. Newmana. Tam również można zapoznać się z tłumaczeniami pism zarówno Johna Henry'ego Newmana, jak i artykułów dotyczących jego dzieł, m.in. ujętych w tej publikacji.

Z ustawiczną modlitwą za wstawiennictwem
błogosławionego kardynała Johna Henry'ego Newmana
o obfitość Bożych łask dla każdego Czytelnika

Tłumacz

John Henry Newman w skrócie

John Henry Newman to wybitna postać dziewiętnastowiecznej Anglii i człowiek, który wywarł wielki wpływ na myśl tamtego czasu. Urodził się w Londynie, 21 lutego 1801 roku, a zmarł 89 lat później w Birmingham 11 sierpnia 1890 roku. Po ukończeniu szkoły średniej – Trinity College w Oksfordzie – został wykładowcą w Oriel College (również w Oksfordzie). Wyświęcony na anglikańskiego kapłana został obrany wikariuszem kościoła Mariackiego w Oksfordzie, który do dziś jest kościołem uniwersyteckim.

Tam w 1833 roku we współpracy z innymi wykładowcami uniwersyteckimi zainicjował ruch religijny, który miał za zadanie ożywić anglikanizm, odchodzący coraz bardziej od wytyczonej doktryny ku ciągle rozmywanym prawdom religijnym. Następował bowiem wówczas bezrefleksyjny odwrót od tego, co święte w Kościele Anglii ('High' Church of England) na rzecz uległości wobec władzy świeckiej (szczególnie królewskiej). Postępowało zeświecczanie obrzędów liturgicznych oraz dostosowywanie wykładni wiary do potrzeb chwili, warunkowanych przez politykę i świeckich. Wyraźny sprzeciw wobec zjawisk występujących w Kościele Anglii określono, ze względu na miejsce zainicjowania tego ruchu, jako Ruch Oksfordzki (Oxford Movement).

Dzięki własnym studiom nad herezjami pierwszych wieków oraz odpowiedziami na nie dawanymi przez Ojców Kościoła, Newman zauważył paralelizm między sytuacją chrześcijan pierwszych sześciu wieków chrześcijaństwa a wydarzeniami dla niego współczesnymi. Skutkiem studiów nad dziełami Ojców Kościoła było określenie błędów anglikanizmu. W wyniku tego, mając 44 lata, dokonał w 1845 roku przejścia do Kościoła Rzymskokatolickiego – tego samego, który przez lata krytykował, a do którego zaprowadzili go Ojcowie Kościoła. W ramach swojej

konwersji na katolicyzm, z momentem święceń kapłańskich przyłączył się do angielskiej wspólnoty duchowieństwa katolickiego zwanej Kongregacją Oratorium św. Filipa Neri, której członkowie w Anglii potocznie nazywani są Oratorianami, zaś w Polsce określani są jako Filipini.

Newman poświęcił swoje życie badaniom naukowym oraz pastoralnej pracy w ramach Oratorium w Birmingham (Wielka Brytania). W 1854 roku jego staraniem utworzono Katolicki Uniwersytet Irlandii (Catholic University of Ireland). John Henry opublikował mnóstwo artykułów oraz książek, które miały na celu lepsze zrozumienie Kościoła katolickiego, jego rozwijającej się doktryny oraz historii rzutujszej na przyszłość, w tym na nasze czasy. Newmanowska *Apologia pro Vita Sua* stała się autobiograficzną obroną jego poglądów, historii życia, doświadczeń i sposobu postępowania (zwłaszcza wobec religii), a także retrospekcją swojego stopniowego zbliżania się do Kościoła katolickiego. Z tego względu do dziś traktowana jest nie tylko jako obrona własnej osoby, ale również całego Kościoła. Wysiłki te docenił papież Leon XIII, który w 1879 roku mianował go kardynałem – ku zaskoczeniu wielu hierarchów katolickich i przy oburzeniu wielu anglikanów.

Oprócz tego, że był matematykiem, znawcą łaciny i greki, historykiem Kościoła, teologiem, wykładowcą uniwersyteckim, a przede wszystkim katolickim kapłanem oraz kardynałem, J. H. Newman był również wybitnym anglojęzycznym pisarzem: prozaikiem i poetą. Na uwagę zasługuje fakt, że do dziś w kościołach Anglii – zarówno katolickich jak anglikańskich – śpiewa się chrystologiczną pieśń religijną jego autorstwa (*Lead, kindly Light*).

Jednakże twórczość Newmana nie została zamknięta w angielskich szafach. Wręcz przeciwnie: jego dzieła przenoszone są z opasłych bibliotek w przestrzeń cyfrową dzięki angielskim i amerykańskim instytutom badawczym poświęconym studium

jego myśli. Dzięki temu większość twórczości Newmana jest dostępna w Internecie.

19 września 2010 roku w Cofton Park w Birmingham John Henry Newman został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego przez Benedykta XVI podczas jego apostolskiej podróży do Wielkiej Brytanii, która stała się historycznym wydarzeniem. Nie tylko dlatego, że głowa Kościoła katolickiego po raz pierwszy przybyła na zaproszenie angielskiej królowej i władz państwowych, ale także ze względu na swój przebieg i przesłanie jakie pozostawił katolikom oraz anglikanom Benedykt XVI. Liturgiczne wspomnienie błogosławionego Johna Henry'ego Newmana przypada 9 października.

(oprac. Paweł R. Surowiec)

Najważniejsze daty z życia Johna Henry'ego Newmana

- **21 lutego 1801:** urodzony w Londynie jako syn bankiera Johna Newmana i Jemimy Fourdrinier, wywodzącej się ze znanej rodziny francuskich hugenockich uciekinierów do Anglii
- **1816:** w wieku 15 lat doznaje pierwszego nawrócenia, podążając ku chrześcijaństwu ewangelikalnemu
- **1820:** kończy Trinity College Uniwersytetu w Oksfordzie
- **1822:** zostaje członkiem oraz wykładowcą Oriel College Uniwersytetu w Oksfordzie
- **1825:** przyjmuje anglikańskie święcenia kapłańskie
- **1828:** zostaje proboszczem kościoła Mariackiego w Oksfordzie
- **1832-1833:** wraz z przyjacielem, Hurrellem Froude, wyrusza w rejs po Morzu Śródziemnym, podczas którego zapada na ciężką chorobę – po wyzdrowieniu wraca do Anglii z nowym zapałem do pracy duszpasterskiej
- **1833-1841:** wraz z przyjaciółmi z uniwersytetu angażuje się w tzw. Ruch Oksfordzki, który ma na celu doprowadzić do odnowy Kościoła anglikańskiego poprzez studia nad historią chrześcijaństwa
- **1842:** pod wpływem swoich badań historyczno-teologicznych traci wiarę w anglikanizm oraz wycofuje się z życia publicznego, zamieszkując w Littlemore pod Oksfordem, filii swojej parafii, gdzie wraz z grupą przyjaciół skupia się na modlitwie i rozmyślaniu
- **1843:** rezygnuje ze stanowiska proboszcza kościoła Mariackiego w Oksfordzie
- **9 października 1845:** zostaje oficjalnie przyjęty do Kościoła katolickiego przez błogosławionego Dominika Barberi
- **1846-1847:** przebywa w Rzymie, gdzie po odbyciu przygotowania przyjmuje katolickie święcenia kapłańskie

i wstępuje do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri (Księżcy Filipinów, COr)

- **1848:** wraca do Anglii i zakłada domy Kongregacji Oratorium św Filipa w Londynie oraz Birmingham, gdzie sam później zamieszka
- **1851-1858:** na zaproszenie episkopatu Irlandii zakłada w Dublinie Katolicki Uniwersytet Irlandii i zostaje jego pierwszym rektorem
- **1859:** pod patronatem Oratorium w Birmingham otwiera katolicką szkołę dla chłopców jako alternatywę dla anglikańskiego Eton College; w tym samym roku pracuje jako redaktor czasopisma „The Rambler”, przeznaczonego dla świeckich katolików
- **1878:** zostaje wybrany honorowym członkiem Trinity College w Oksfordzie
- **12 maja 1879:** zostaje ustanowiony kardynałem przez papieża Leona XIII, przyjmując zawołanie „Cor ad cor loquitur”
- **11 sierpnia 1890:** umiera w Oratorium w Birmingham
- **19 sierpnia 1890:** pochowany na cmentarzu w Rednal przy wiejskim domu Oratorium św. Filipa na obrzeżach Birmingham
- **19 września 2010:** beatyfikowany w Birmingham przez papieża Benedykta XVI

Wspomnienie liturgiczne bł. Johna Henry’ego Newmana przypada **9 października**.

(Kalendarium – oprac. Marcin Kuczok)

Colin Battell OSB
***ONE STEP IS ENOUGH FOR ME:
THE LIFE OF JOHN HENRY NEWMAN***



Colin Battell OSB
***JEDEN KROK MI WYSTARCZY:
ŻYCIE JOHNA HENRY'EGO NEWMANA***

Colin Battell OSB

One Step is Enough for Me: the life of John Henry Newman

‘I felt annihilated in his presence – there is a saint in that man’ were the prophetic words of Bishop Ullathorne on meeting John Henry Newman, ‘an eminent Victorian indeed’. Newman towers like a Colossus above his contemporaries. Nor has his influence faded with the passing of time. As we shall see, the Second Vatican Council has been called Newman’s Council. Many of its theological advisers found him an inspiration and a forerunner who announced many of its key themes. His life spanned most of the 19th century (1801-1890).

Jeden krok mi wystarczy: życie Johna Henry'ego Newmana¹

„Czułem się taki mały w jego obecności – w tym człowieku jest świętość” – tak brzmiały prorocze słowa biskupa Ullathorne² po spotkaniu Johna Henry'ego Newmana – „on był rzeczywiście wybitnie wiktoriański”. Newman wznosi się niczym Kolos Rodyjski³ ponad jemu współczesnych. Również jego wpływ nie zniknął wraz z upływem czasu. Jak zobaczymy, Sobór Watykański II został nazwany Soborem Newmana. Wielu z teologów znalazło w nim natchnienie oraz prekursora, który zapowiedział wiele z głównych tematów Soboru. Życie samego Newmana rozciągało się na większą część XIX wieku (1801-1890).

¹ C. Battell, *One Step is Enough for Me: the life of John Henry Newman*, “Spero News”, 22.09.2010, źródło internetowe: <http://www.speroforum.com/a/40268/One-Step-is-Enough-for-Me-the-life-of-John-Henry-Newman> (ostatni dostęp: 03.07.2015).

² William Bernard Ullathorne OSB – ur. 7.05.1806 r., zm. 21.03.1889 r., angielski benedyktyn, misjonarz w Australii, biskup katolicki w Anglii od 1847 r. Ullathorne, po wydaniu w 1850 r. bulli Piusa IX *Universalis Ecclesiae* o przywróceniu w Anglii i Walii katolickiej hierarchii biskupów, został pierwszym ordynariuszem diecezji Birmingham, w której podczas blisko 40 lat jego posługi biskupiej wybudowano 67 nowych kościołów, 32 klasztory i prawie 200 misyjnych szkół katolickich.

³ Kolos Rodyjski – 30-metrowy posąg z brązu przedstawiający Heliosa – boga słońca, wybudowany na wyspie Rodos w III w. p. n. e. Jeden z siedmiu cudów świata starożytnego.

Half his life was spent as a member of the Church of England, half as a Catholic. His thought was wide-ranging , the product of his fertile imagination and his mind never stood still, always growing and developing new truth by meditating on old truth. A complex person, difficult to categorise – indeed it is hard to generalise about Newman because he was constantly qualifying and subtly nuancing his own position as he strove to explore the mysteries of a revealed faith.

His writing was prodigious – 36 volumes in the edition brought out by himself with 12 more after his death. That does not include the 32 copiously annotated volumes of letters published in the second half of the last century. A brilliant writer difficult to paraphrase writing in a mellifluous style that still has a freshness that distinguishes him from so many of his contemporaries. He even found time to write two novels, *Loss and Gain* and *Callista* which are also of interest for the development of his religious thought and his poetry included perhaps the most famous hymn from the 19th Century, *Lead kindly light, amid the encircling gloom*, not to mention the two classic hymns, *Praised to the Holiest* in the height and *Firmly I believe and truly* culled from his poem on death and purgatory, *the Dream of Gerontius*. One can only marvel that he wrote so much while still finding time to be a pastor of souls and an accomplished violinist.

Newman połowę swojego życia spędził jako członek Kościoła Anglii⁴ a drugą połowę jako katolik. Efektem jego bogatej wyobraźni i zawsze wybiegających wprzód myśli były bardzo rozległe przemyślenia, ciągle budujące i rozwijające kolejne prawdy poprzez rozmyślanie nad dotychczasowymi. John Henry miał złożoną, trudną do sklasyfikowania osobowość. Stąd rzeczywiście trudno jest uchwycić go w całości, kiedy starał się odkryć tajemnice wiary objawionej, ciągle kwalifikując i subtelnie niuansując własne stanowisko.

Jego dorobek pisarski był przeobfity – 36 wydanych przez siebie tomów oraz 12 kolejnych opublikowanych już po jego śmierci. Oprócz tego 32 tomy bogato opatrzonej adnotacjami listów, które publikowano w drugiej połowie ubiegłego wieku. Newman to genialny pisarz o trudnym do sparafrazowania, dźwięcznym i zharmonizowanym stylu, który nadal posiada świeżość, odróżniającą go od tak wielu współczesnych mu autorów. Znalazł nawet czas, aby napisać dwie powieści: *Strata i Zysk* oraz *Callista*, które są również interesujące z perspektywy rozwoju jego myśli religijnej i poezji. Włączyć w tę twórczość należy także prawdopodobnie najbardziej znany hymn XIX wieku: *Wiedź, miłe Światło*, nie mówiąc już o dwóch klasycznych pieśniach *Chwal Najświętszego na niebie* oraz *Prawdziwie, głęboko wierzę*,

⁴ Kościół Anglii (ang. Church of England, łac. Ecclesia Anglicana) – protestancka wspólnota chrześcijańska powstała oficjalnie po uchwaleniu w 1534 r. przez parlament angielski *Aktu Supremacji* Henryka VIII (*Act of Supremacy*). Było to ogłoszenie zwierzchniej władzy króla nad Kościołem w Anglii, czyniąc z niego Kościół państwowy, niezależny w jurysdykcji od papieża, doprowadzając tym samym do schizmy z Kościołem katolickim. Kościół Anglii jest doktrynalnie jednym z najbliższych katolicyzmowi wyznań protestanckich. Duża część dogmatyki Kościoła Anglii jest wspólna dla całej wspólnoty anglikańskiej. Wśród wielu różnic między Kościołem Anglii i Kościołem Rzymskokatolickim jest od 1994 r. kwestia kapłaństwa kobiet, które w Kościele Anglii od 2014 r. mogą być również biskupami. Takie rozluźnienie doktryny dla części duchowieństwa i wiernych Kościoła Anglii stało się przyczyną konwersji do Kościoła katolickiego. Jej zasady reguluje konstytucja apostolska Benedykta XVI *Anglicanorum coetibus*.

Yet, such was the humility of the man that at times he was depressed by his lack of achievement and burdened by the many trials and difficulties he had to face. Neither the Anglican church nor the Catholic Church found it easy to deal with genius if his kind and it can be said that he suffered at the hands of the authorities of both though he bore it without resentment. Indeed, he was always conscious that the Cross cannot be evaded in the Christian life. The balance between Cross and Resurrection was one of which he was always conscious, confirmed as it was by his experience of life.

In many ways, while being very much a man of the Victorian age, he transcends culture and the time at which he lived. How else could it be that his spiritual autobiography *Apologia Pro Vita Sua* could be seen as a classic to be compared with and seen as on a par with the *Confessions* of St. Augustine.

Quite without ambition, it was noted by no less a person that Dr Martin Joseph Routh , the President of Magdalen College, Oxford: 'Mr Newman is not trying to get on in life'. Newman found in the early Church and in monasticism a detachment to be admired. As he noted in his novel *Callista* they were detached 'because they possessed a light beaming already which they loved above everything else'.

zaczepniętych z jego poematu o śmierci i Czyśćcu – *Sen Geroncjusza*. Można się tylko zdumiewać, że stworzył tak wiele dzieł, zarazem odnajdując czas na bycie pasterzem dusz i utalentowanym skrzypkiem.

Pokora tego człowieka była tak wielka, że niekiedy przygnębiony brakiem swoich osiągnięć, był zarazem przytłoczony przez wiele problemów i trudności, jakim musiał stawić czoła. Ani Wspólnota anglikańska, ani Kościół katolicki, nie znalazły sposobu, aby uporać się z tego rodzaju geniuszem. Zaznał cierpienia ze strony obu władz, ale znosił je bez żalu i pretensji. Zawsze bowiem był świadomy, że w życiu chrześcijańskim nie można uniknąć Krzyża. Równowaga między Krzyżem a Zmartwychwstaniem była jedną z tych rzeczy, których zawsze był świadomy, co potwierdzone zostało przez jego życiowe doświadczenie.

Będąc niewątpliwie człowiekiem epoki wiktoriańskiej, Newman pod wieloma względami wykracza poza kulturę i czasy, w których żył. Jak inaczej mogłoby być, skoro jego duchowa autobiografia *Apologia pro Vita Sua* bywa porównywana z klasyką gatunku – *Wyznaniami* świętego Augustyna. *Apologia* traktowana niczym owe wyznania, może być przyrównana do dzieła tego Ojca Kościoła.

Zupełnie pozbawiony ambicji – tak był traktowany Newman przez samego przewodniczącego Magdalen College w Oksfordzie, dr. M. J. Routha – „Pan Newman nie próbuje wziąć życia w swoje ręce”. Newman natomiast godną podziwu bezstronność odnalazł w pierwotnym Kościele i monastycyzmie. Jak zauważył w swojej powieści *Callista*, Kościół ze swoim monastycyzmem zachowały swoją odrębność i charakter, „ponieważ posiadały one promieniejące światło, które ukochały ponad wszystko inne”⁵.

⁵ J. H. Newman, *Callista. A Tale of the Third Century*, 1901, s. 327.

Owen Chadwick could even say, 'Newman was a monk by nature as well as by grace'. From an early age he called to the celibate life and felt uneasy about Anglican clergy who married. That is not to say that he did not have a high estimate of marriage and his own experience from an early age was of stable family life. He saw the faithful life of a husband and wife as a way of growing in unselfishness and saw children as a great blessing from God. But he felt the celibate life gave more opportunity for a total commitment to his ministry. When towards the end of his life he was made a Cardinal, he politely asked not to be removed from his 'monastery' at a time when Cardinals were expected to reside in Rome. In a poem of 1859 he wrote:

The holy monks concealed from men,
In midnight choir or studious cell,
In sultry field or winter glen,
The Holy monks I love them well.

St. Philip in himself
Oratory, 1850.

This rather romantic view sprang from his poetic nature. The cloister in contrast to the world he saw as single-minded. The monastery, he believed, was the locus for trying to do God's will moment by moment. Fundamental perhaps was the thinking expressed in his epitaph which emphasised the distinction between the real and the unreal. Heaven is next door so there is no need for plans or strategies, 'Hold thou my feet, I do not ask to see the distant scene. One step enough for me'.

Dlatego to Owen Chadwick mógł powiedzieć, że „Newman był mnichem zarówno z natury jak i dzięki łasce”⁶. Od młodości bowiem nawoływał on do życia w celibacie i czuł się nieswojo wobec anglikańskich duchownych, którzy żyli w związkach małżeńskich. Nie oznacza to braku poszanowania dla instytucji małżeństwa ani jego osobistych doświadczeń z wczesnych lat stabilnego życia rodzinnego. Doceniał on wierne życie męża i żony jako sposób wzrastania w altruizmie, a dzieci postrzegał jako wielkie błogosławieństwo od Boga. Czuł jednak, że życie w celibacie daje więcej sposobności do całkowitego zaangażowania się na rzecz służby Bogu. Kiedy pod koniec życia został mianowany kardynałem, grzecznie poprosił o nieusuwanie go z jego „klasztoru” wówczas, gdy od kardynałów oczekiwano ich stałej rezydencji w Rzymie. W wierszu z 1859 roku napisał:

Święci mnisi przed ludźmi skryci,
W chórze północnym lub celi gorliwiej,
Na polu parnym, w wąwozie zimowym,
Święci mnisi – umiłowani⁷.

Święty Filip we własnej osobie
Oratorium, 1850.

Ten romantyczny obraz zrodził się z jego poetyckiej natury. Klasztor – w przeciwieństwie do świata – Newman widział jako prostolinijny. Uważał, że jest on najwłaściwszym miejscem dla doświadczania Bożej woli – chwila po chwili. Być może fundamentalną była dla niego myśl wyrażona w jego epitafium, w którym podkreślono różnicę pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym co nierealne. Niebo jest już tuż obok, więc nie ma potrzeby

⁶ O. Chadwick, *Newman*, 1983, s. 6.

⁷ J. H. Newman, *Verses on Various Occasions*, 1903, s. 296.

Newman's father was a banker and his mother was of Huguenot stock. As a child, Newman was sent to boarding school at the age of eight in Ealing and spent the rest of his life in male communities – at schools, in two Oxford Colleges, at what he called his 'monastery' in Littlemore, in Rome and at the Oratory in Birmingham.

Newman was not by nature an outgoing man – rather a man for intimates and friends. Although he lived in Communities, he was essentially a solitary but that did not preclude deep friendships. Indeed, a particular friendship in the purest sense was almost indispensable to him – Hurrell Froude in the early days until his premature death, the Ambrose St John for over forty years and towards the end William Neville. As a child he had imagined there were only two beings in existence, himself and God and he even mused on whether he was an angel and the other world a joke played on him by the other angels. He was shy and silent by temperament, partly because he found it difficult to start a conversation, but also because he was aware of the danger of words. 'Let us avoid talking of whatever kind' (*Parochial and Plain Sermons*, vol. V, p. 45). It is not surprising that given his voluminous output much of his day was spent in writing. 'I like going my own way...living without pomp or pressing engagements. Put me into official garb and I am worth nothing. Leave me to myself and every now and then I shall do something'. (*Letters*, vol. XXIV, p. 213)

planowania czy obmyślania poczynąć: „Nie pragnę krain widzieć odległych. Wiedź stopy me — krok jeden wystarczy”⁸.

Ojciec Newmana był bankierem, a jego matka pochodziła z rodu hugenotów. Jako dziecko, w wieku ośmiu lat, Newman został wysłany do szkoły z internatem w Ealing, a resztę swojego życia spędził w społeczności mężczyzn – w szkołach, w dwóch oksfordzkich college'ach, w tym, co nazwał swoim „klasztorem” w Littlemore, w Rzymie oraz w Oratorium w Birmingham.

Newman nie był z natury osobą towarzyską – raczej kimś wyłącznie dla bliskich i przyjaciół. Mimo, że przebywał w różnych społecznościach, był zasadniczo samotnikiem, co wcale nie stało na przeszkodzie głębokim przyjaźniom. Szczególnie pewne przyjaźnie, w najczystszy rozumieniu tego słowa, były mu niemal nieodzowne: przyjaźń z Hurrellem Froudem od pierwszych wspólnych spotkań aż do jego przedwczesnej śmierci, przyjaźń z Ambrożym St. Johnem przez ponad czterdzieści lat oraz przyjaźń aż do końca swojego życia z Williamem Nevillem. Jako dziecko Newman wyobrażał sobie, że istnieją tylko dwa byty – on sam i Bóg – a przy tym zastanawiał się nawet, czy może on sam nie jest aniołem, a to inny świat płata mu figle przez innych aniołów. Był nieśmiały i cichy częściowo z usposobienia, częściowo przez to, że miał trudności w rozpoczynaniu rozmowy, ale także dlatego, że był świadomy niebezpieczeństw związanych z wypowiedzanymi słowami. „Pozwól nam unikać rozmów o byle czym” (*Kazania parafialne i powszednie*, t. V, s. 45). Biorąc pod uwagę jego obszerny dorobek, nie jest zaskakujące, że większość swojego dnia przeznaczał na pisanie książek. „Lubię chodzić własną drogą, (...) żyć bez przepychu i naglających zobowiązań. Wbij mnie w oficjalny ton, a będę nic nie wart. Pozostaw mnie samemu sobie, a czasami powinienem czegoś dokonać” (*Listy*, t. XXIV, s. 213).

⁸ Tamże, ss. 156-157.



Na zdjęciu:

Oratorium w Birmingham w Anglii (widok z zewnątrz), gdzie w 1849 roku John Henry Newman założył angielską wspólnotę Filipinów (CO_r), do których sam należał.



Na zdjęciach po lewej i poniżej:

Oratorium w Birmingham w Anglii – wnętrze kościoła
pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.



He liked the monotony of community life and his cell where he did most of his writing standing at his desk – further evidence of monastic traits. But to portray Newman as humourless and hypersensitive would be far from accurate. He has been described as restrained, with a sometimes severe facade, yet underneath demonstrative and affectionate though with a distrust of ‘enthusiasm’ in religion especially as displayed by some of the evangelicals of his time.

His earliest religious experience consisted in reading the Bible at home. ‘I was brought up and inclined to take great delight in reading the Bible’. In his early days he read some Enlightenment authors including perhaps Voltaire and might have drifted further in that direction had it not been for the first of his experiences of conversion. At school at Ealing he came under the influence of the Reverend Walter Mayers who led him to a kind of Calvinistic evangelicalism that left him with a strong belief in the Holy Trinity and the Incarnation and in the importance of holiness. This was accompanied by a strong sense of God’s presence and accountability to Him, all of which lasted throughout his life. ‘When I was 15 in the autumn of 1816 a great change of thought took place in me. I fell under the influence of a definite creed and received into my intellect impressions of dogma which through God’s mercy have never been effaced or obscured’ (*Apologia pro Vita Sua*, p. 4). It was not an uncritical acceptance of the Calvinist position – for example, he rejected the idea that some souls were predestined to be damned.

Lubił monotonię życia wspólnotowego i własnej celi, gdzie większość swoich dzieł napisał na stojąco przy biurku, co jest kolejnym dowodem jego klasztornych cech. Przedstawiać Newmana jako pozbawionego poczucia humoru i nadwrażliwego byłoby jednak czymś dalece niestosownym. Był on opisywany jako powściągliwy, czasem o srogim obliczu, lecz zarazem wylewny i tkliwy, choć nieufny wobec religijnego „entuzjazmu”, jakiego domagali się niektórzy ewangelicy tamtych czasów.

Najwcześniejsze doświadczenia religijne Newmana polegały na czytaniu Biblii w domu. „Byłem wychowywany i zachęcany, aby uzyskiwać wielką przyjemność z czytania Biblii”⁹. W młodości czytywał niektórych autorów Oświecenia, w tym być może Woltera, i mógłby dryfować dalej w tym kierunku, gdyby nie jego pierwsze doświadczenie nawrócenia. W szkole w Ealing pozostawał pod wpływem pastora Waltera Mayersa¹⁰, który prowadził Newmana do swego rodzaju kalwinistycznego ewangelikalizmu, czemu zawdzięczał silną wiarę w Tróję Świętą, Wcielenie oraz w znaczenie świętości. Towarzyszyło temu silne poczucie obecności Boga i odpowiedzialności wobec Niego, przy czym szczególnie to ostatnie trwało przez całe jego życie. „Kiedy miałem 15 lat, jesienią 1816 roku nastąpiła we mnie wielka zmiana myślenia. Uległem wpływowi określonego wyznania i uzyskałem w moim umyśle ślady określenia *dogmat*, które to ślady dzięki miłosierdziu Bożemu nie zostały zatarte ani zasłonięte” (*Apologia pro Vita Sua*, s. 4). Nie było to jednak bezkrytyczne przyjęcie stanowiska kalwińskiego – dla przykładu: Newman odrzucił koncepcję, że niektóre dusze zostały predestynowane do potępienia.

⁹ J. H. Newman, *Apologia pro Vita Sua*, 1908, s. 1.

¹⁰ Walter Mayers (1790 – 1928) – wykładowca filologii klasycznej w Ealing w latach 1814-1822, przyjaciel rodziny Newmanów, mentor Johna Henry’ego, który już jako anglikański duchowny wygłosił kazanie żałobne na jego pogrzebie.

At the age of 16, he went to Trinity College Oxford where he studied mathematics, Greek and Latin and developed a taste for the novels of Walter Scott. He eschewed a good deal of the social life of the university preferring solitary walks and playing his violin. He worked so hard that his health collapsed and he was disappointed to find himself 'below the line' i.e. with a third class degree but he continued to read and contrary to his expectations in 1822 he won a fellowship to Oriel College, then the brightest intellectual achievement possible in the University within a further two years he had been ordained as appointed as curate at St Clement's Oxford just beyond Magdalen bridge.

W wieku 16 lat, udał się do Trinity College w Oksfordzie¹¹, gdzie studiował matematykę, grecki i łacinę oraz rozwijał zamiłowanie do powieści Waltera Scotta. Newman wystrzegał się wielu pokus życia społecznego oferowanych przez uniwersytet, preferując samotne spacerowanie i grę na skrzypcach. Pracował tak intensywnie, że stan jego zdrowia pogorszył się i był rozczarowany tym, iż znalazł się „pod kreską” czyli z wyróżnieniem trzeciej klasy¹². Kontynuował jednak studia i, wbrew swoim oczekiwaniom, w 1822 roku zdobył stypendium naukowe wykładowcy akademickiego na Oriel College¹³, a następnie najświetniejsze osiągnięcie intelektualne – ukończenie Uniwersytetu Oksfordzkiego, aby potem w jego ramach w ciągu kolejnych dwóch lat zostać wyświęconym¹⁴ a zarazem powołanym na

¹¹ Trinity College Oxford – tradycyjne spolszczenie: Kolegium Trójcy Świętej w Oksfordzie; pełna nazwa: The College of the Holy and Undivided Trinity in the University of Oxford, of the foundation of Sir Thomas Pope – Kolegium Najświętszej i Niepodzielnej Trójcy Uniwersytetu w Oksfordzie, fundacji Sir Thomasa Pope'a. Założone w 1286 r. przez benedyktynów z odległego o 400 km na północ Anglii klasztoru w Durham. Po zmianie właścicieli ziem i kasacie zakonów w pobenedyktynskich budynkach w 1555 roku powstało Kolegium Trójcy Świętej ufundowane przez katolika, Sir T. Pope'a. Mimo, że głównie protestanckie, postrzegane było przez wieki jako elitarne, konserwatywne i aż do 1979 r. zachowało status kolegium wyłącznie dla mężczyzn.

¹² W anglosaskim systemie szkolnictwa wyższego do dziś nadawane są wyróżnienia dołączone do dyplomu bakałarza (odpowiednik licencjata w systemie bolońskim), które dzielą się – w zależności od osiągnięć uzyskanych przez studenta – na trzy kategorie, gdzie najwyższym jest wyróżnienie pierwszej klasy.

¹³ Oriel College – pełna nazwa: The House of the Blessed Mary the Virgin in Oxford, commonly called Oriel College, of the Foundation of Edward the Second of famous memory, sometime King of England – Dom Najświętszej Marii Panny w Oksfordzie, potocznie Kolegium Oriel zwany, fundacji szlacheckiego Edwarda II, króla Anglii. Najstarsza królewska fundacja akademicka w Oksfordzie – założona w 1324 roku, zatwierdzona przez króla Edwarda II w roku 1326.

¹⁴ J. H. Newman przyjął święcenia anglikańskie w Kościele Anglii (Church of England).

At the still early age of 26 he became Vicar of St Mary's, the University Church while still remaining a fellow of Oriel. At the College Richard Whately weaned him from some of the emotionalism of evangelicalism though Newman was to find Whately's religion to cerebral to satisfy his deepest longing. Hence he could write to his brother Charles who was having difficulty with faith that the evidence for Christianity 'depends a great deal on moral feeling' and the rejection of Christianity arises 'from a fault of the heart not the intellect' (*Letters*, vol. I, pp. 214, 219).

It was in Oxford that he met Hurrell Froude who until his death was to be such an enormous influence on him, as well as John Keble and Edward Pusey, who would become founders with him of what came to be known as the Oxford Movement. Under their influence he began reading the Fathers of the Church systematically which led to his first book *The Arians of the Fourth Century*. From his reading especially of the Alexandrine fathers he developed a strong sense that this world is but a reflection of a higher world. He identified the Arian position as emerging from the Antiochene school of thought, whom he amusingly equated with some of his Oxford rationalist contemporaries. Through his reading he also became aware of the sacramentality of the universe and the importance of tradition as a supplement to Scripture. On holiday in the Mediterranean, he went to Rome for the first time where he met Nicholas Wiseman, then Rector of the English College. He reported that he was impressed by his charm but taken aback by his doctrinal intransigence. On the way back, becalmed in the straits of Bonifacio he penned *Lead kindly Light*, his most famous poem that was somewhat prophetic of Newman's own journey.

stanowisko wikariusza w kościele św. Klemensa w Oksfordzie, znajdującego się tuż za Mostem Magdaleny.

We wciąż młodym wieku, jako dwudziestosześcioletek został wikariuszem kościoła Mariackiego, będącego kościołem uniwersyteckim, nadal pozostając na naukowym stypendium akademickim w Oriel College. Tam to właśnie Richard Whately odciągnął go od swego rodzaju emocjonalnego ewangelikalizmu mimo, że Newman odnalezienie wiary przez Whately'a traktował jako wielki wysiłek intelektualny, prowadzący do zaspokojenia własnej najgłębszej tęsknoty. Dlatego Newman mógł napisać do swojego brata, Karola, mającego jak on trudności w wierze, że dowody na prawdziwość chrześcijaństwa „zależą w dużej mierze od nastawienia moralnego”, a odrzucenie chrześcijaństwa nasuwa się „z winy serca, lecz nie intelektu” (*Listy*, t. I, ss. 214, 219).

W Oksfordzie Newman spotkał Hurrella Froude'a, który aż do śmierci miał mieć na niego tak ogromny wpływ, podobnie jak John Keble i Edward Pusey, którzy stali się wspólnie z nim założycielami tego, co było później znane jako Ruch Oksfordzki (Oxford Movement). To pod ich wpływem Newman zaczął systematycznie studiować dzieła Ojców Kościoła, co doprowadziło do powstania jego pierwszej książki – *Arianie IV wieku* (*The Arians of the Fourth Century*). Lektura Ojców, szczególnie aleksandryjskich, rozwinęła w nim silne przekonanie, że ten świat jest tylko odbiciem świata wyższego. Postawę arian interpretował jako wyłaniającą się z myśli szkoły antiocheńskiej i przyrównał przekornie do niektórych spośród sobie znanych ówczesnych racjonalistów Oksfordu. Dzięki osobistej lekturze dzieł Ojców Kościoła zdał sobie również sprawę z sakramentalności wszechświata oraz ze znaczenia tradycji jako uzupełnienia Pisma Świętego. Będąc na wakacjach w krajach śródziemnomorskich, po raz pierwszy udał się do Rzymu, gdzie

While Vicar of St Mary's he published six volumes of *Parochial and Plain Sermons* perhaps among his finest writings, though neglected because they were looked on with suspicion by Anglicans and Catholics alike, the former because of his later defection, as they saw it, to Rome, the latter because of their Anglican provenance. They were read in a low-key way but the musical timbre of Newman's voice and the sheer force of his personality meant that they captivated many hearts and minds of the young who flocked to hear him. Needless to say some of his peers saw them as a dangerous influence of the undergraduate body.

spotkał Nicholasa Wisemana¹⁵, późniejszego rektora English College¹⁶. Newman pisał, że był pod wrażeniem jego osobistego uroku, a jednocześnie został zaskoczony jego doktrynalną nieustępliwością. W drodze powrotnej, unieruchomiony przez flautę¹⁷ w Cieśninie Bonifacio, Newman napisał utwór *Wiedź, miłe Światło, gdy otacza mrok* – najbardziej znany wiersz, który w kontekście jego własnej podróży był niejako proroczy.

Jako wikariusz kościoła Mariackiego, opublikował sześć tomów *Kazań parafialnych i powszednich* (*Parochial and Plain Sermons*), będących prawdopodobnie najlepszymi spośród jego dzieł, choć często niedocenianych. Do *Kazań* odnosili się z podejrzliwością zarówno anglikanie, jak i katolicy – ci pierwsi z powodu jego późniejszej ucieczki do Rzymu (tak to potraktowano), a ci drudzy ze względu na anglikańskie konotacje owych kazań. Były one głoszone w typowy, niewyróżniający się sposób, ale dźwięczny tembr głosu Newmana i siła oddziaływania jego osobowości powodowały, że zachwycił on wiele serc i umysłów młodych ludzi, którzy gromadzili się po to, aby go usłyszeć. Niektórzy

¹⁵ Nicholas Wiseman – (1802 – 1865) urodzony w Hiszpanii syn Irlandczyków, absolwent i późniejszy rektor rzymskiego English College, profesor historii starożytnej i orientalistyki, pierwszy katolicki biskup Westminsteru po przywróceniu w 1850 r. hierarchii katolickiej w diecezjach na terenie Anglii i Walii, pierwszy od XV wieku angielski kardynał, współzałożyciel katolickiego periodyku *Dublin Review*. Swoimi pismami teologicznymi, ascetycznymi i sposobem bycia imponował J. H. Newmanowi.

¹⁶ English College (łac. Collegium Anglorum) – założone w 1579 r. katolickie seminarium na rzymskiej Regoli przeznaczone dla Anglików i Walijczyków, w budynku którego wcześniej mieściło się ufundowane w 1362 r. hospicjum dla wyczerpanych podróżą i chorych angielskich pielgrzymów przybyłych do Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Już pod koniec XVI wieku studenci English College byli nazywani „kwiatem męczenników”, gdyż między 1581 a 1679 r. 44 z nich zginęło śmiercią męczeńską w obronie wiary rzymskokatolickiej i około 130 innych było więzionych lub wygnanych. Jak dotąd 40 z nich Kościół ogłosił świętymi i błogosławionymi.

¹⁷ Flauta – termin żeglarski oznaczający brak wiatru; cisza na morzu uniemożliwiająca dalszą podróż.

Newman himself attributed the start of the Oxford Movement to John Keble's *Assize Sermon* of 1833 though at that time this was probably less clear. It was an anti-Erastian blast against the subjugation of the Church to the State. Examples of this were seen in the State's desire to suppress 10 Irish bishoprics and later in the establishment of a bishopric in Jerusalem that would alternate between an Anglican and a Prussian Lutheran bishop. The movement expanded its aims to attempt to show the Catholic identity of the Church of England in the hope of eliminating its Protestant elements.

'We were upholding that positive Christianity which was delivered for all time by the early teachers of the Church... that ancient religion had well nigh faded out of the land...and it must be restored'.

Apologia pro Vita Sua, p. 43.

z rówieśników widzieli w nich niebezpieczny wpływ tego entuzjastycznego grona studenckiego.

Sam Newman za początek Ruchu Oksfordzkiego uważał moment wygłoszenia w 1833 roku przez Johna Keble'a *Kazania do Trybunału Lokalnego*¹⁸ (*Assize Sermon*)¹⁹, choć wówczas był to moment mniej uchwytny. Był to powiew anty-erastianizmu – sprzeciwu wobec podporządkowania Kościoła państwu. Jego przykładem były widoczne zakusy państwa, dążące do zniesienia 10 irlandzkich biskupstw oraz późniejsze ustanowienie biskupstwa w Jerozolimie, którym miał kierować naprzemiennie biskup anglikański oraz luterkański biskup Prus. Jednocześnie Ruch Oksfordzki poszerzył swoje zadania, próbując podkreślać katolicką tożsamość Kościoła Anglii w nadziei na wyeliminowanie z niego elementów protestantyzmu.

„Zostaliśmy utwierdzeni, że faktyczne i autentyczne chrześcijaństwo, które zostało nam powierzone po wsze czasy przez pierwotnych nauczycieli Kościoła, (...) ta starożytna religia, która nieomal wyblakła na Ziemi, (...) ta musi być przywrócona”.

Apologia pro Vita Sua, s. 43.

¹⁸ Trybunał Lokalny (*Assize*) – rodzaj sądu lokalnego, który dawniej z przerwami zasiadał w Anglii i Walii w każdym hrabstwie z osobna, gdy zjeżdżali się tam z Westminsteru sędziowie sądu wyższej instancji, aby wymierzać sprawiedliwość w lokalnych sprawach cywilnych i karnych. W 1972 roku kompetencje Trybunałów Lokalnych w sprawach cywilnych zostały przeniesione do Sądu Najwyższego pierwszej instancji dla spraw prawa cywilnego – Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości (*High Court of Justice*), zaś sprawy kryminalne Trybunałów Lokalnych zostały przekierowane do Sądu Najwyższego pierwszej instancji dla spraw prawa karnego – Sądu Koronnego (*Crown Court*).

¹⁹ Wygłoszone przez Johna Keble'a 14 lipca 1833 roku *Kazanie do Trybunału Lokalnego* (*Assize Sermon*) znane jest szerzej pod tytułem *Narodowa Apostazja* (*National Apostasy*).

Newman worked closely with the other leaders of the Movement on a number of *Tracts for the Times*. The first of these on Apostolic Succession was written by Newman as was the last *Tract 90* which endeavoured to show that the *39 Articles of Religion* of the Church of England were patent of a Catholic interpretation, quite contrary to their apparently obvious meaning.

The outcry and condemnation that followed led to the cessation of *the Tracts* and the retirement of Newman to what he called a Monastery at Littlemore, then in the countryside but still part of the parish of the University Church. He still had some differences with the Catholic Church over transubstantiation, the cult of the Virgin, invocation of the saints and purgatory but was clearly moving in a Catholic direction.

Newman z innymi liderami Ruchu ściśle współpracował przy licznych *Traktatach na Dzisiejsze Czasy* (*Tracts for the Times*)²⁰. Pierwszy z nich (o sukcesji apostołskiej) został napisany przez Newmana, jak również ostatni – *Traktat 90* (*Tract 90*)²¹, w którym usiłował pokazać, że anglikańskie 39 Artykułów Wiary²², które mieniły się być interpretacją katolicką, okazywały się zupełnie sprzeczne z ich pozornie oczywistym znaczeniem.

Podniesione larum i głosy ostrej krytyki doprowadziły do wstrzymania publikacji *Traktatów* i wycofania się Newmana na wieś – do tego, co sam określał jako „Klasztor w Littlemore”. Pozwoliło mu to nadal pozostawać w obrębie parafii kościoła uniwersyteckiego. Wciąż bowiem był poróżniony z Kościołem katolickim w kwestii przeistoczenia, kultu Matki Bożej,

²⁰ *Traktaty na Dzisiejsze Czasy* (*Tracts for the Times*) – seria 90 publikacji teologicznych autorstwa członków Ruchu Oksfordzkiego, wśród których John Keble, Edward Pusey i John Henry Newman odegrali kluczową rolę, a ostatni z nich miał największy wkład. Seria ta była szeroko rozprowadzana, również dzięki swojej niskiej cenie liczonej w pensach, dzięki czemu zwróciła powszechną uwagę na poglądy Ruchu Oksfordzkiego, którego naśladowców zaczęto nazywać Traktarianami (tego określenia użyto po raz pierwszy w 1839 r. w kazaniach Christophera Bensona). W ramach tej serii J. H. Newman jest autorem 28 publikacji, które zostały oznaczone numerami: 1, 2, 3, 6, 7, 10, 11, 19, 20, 21, 31, 33, 34, 38, 41, 45, 47, 71, 73, 74, 75, 76, 79, 82, 83, 85, 88, 90, a oprócz tego współautorem *Traktatu 15* autorstwa Williama Palmera, który przez Newmana został dokończony.

²¹ *Traktat 90* (*Tract 90*) – oryg. tytuł: *Uwagi dotyczące niektórych fragmentów zawartych w 39 Artykułach Wiary* (*Remarks on Certain Passages in the Thirty-Nine Articles*); J. H. Newman w *Traktacie 90* dowodził, że 39 Artykułów Wiary, kluczowych dla doktryny anglikańskiej, da się pogodzić z katolicyzmem. Stwierdza ponadto, że eklezjologicznym fundamentem Kościoła Anglii jest bardziej katolicyzm niż protestantyzm. Publikacją *Traktatu 90* Newman ściągnął na siebie powszechną krytykę anglikańskiego duchowieństwa i związanego z nim środowiska naukowego do tego stopnia, że anglikański biskup Oksfordu zakazał dalszych publikacji *Traktatów*.

²² 39 Artykułów Wiary (*The Thirty-Nine Articles of Religion*) – opracowana przez 46 anglikańskich teologów doktryna Kościoła Anglii, będąca połączeniem kalwińskiej wiary i katolickich obrzędów, ustalana przez dziesięciolecia między ekskomuniką Henryka VIII w 1533 r. a Konwokacją Kościołów Canterbury i Yorku w 1563 r. Przyjęto 39 stwierdzeń mających przede wszystkim określić stosunek Kościoła Anglii do Kościoła Rzymskokatolickiego.

Ecclesiologically, he had tried to see the Church of England as a *via media* between the Scylla of Rome and the Charybdis of Geneva but his historical studies began to undermine this position. He noted, for example, that the semi-Arians were a *via media* between the Nicene faith and the followers of Arius just as the so-called Monophysites were a *via media* between the Chalcedonian faith and the teaching of Eutyches and his followers. He came to see the *via media* as what he called 'a paper church'.

wstawiennictwa świętych i Czyścica, jednak wyraźnie zmierzał w kierunku tego, co katolickie.

Eklezjologicznie rzecz ujmując, Newman usiłował patrzeć na Kościół Anglii jako na drogę pośrednią (Via Media) pomiędzy Scyllą w Rzymie a Charybdą w Genewie, jednak jego własne studium nad historią Kościoła zaczęło podważać to stanowisko. Zauważył on na przykład, że semi-arianizm był drogą pośrednią pomiędzy wiarą Credo Nicejskiego a wiarą zwolenników Ariusza – dokładnie tak, jak tak zwany monofizytyzm był swoistą „via media” pomiędzy wiarą wyznaną na Soborze w Chalcedonie, a nauczaniem Eutychesa i jego zwolenników. Newman doszedł jednak do przekonania, że droga pośrednia (Via Media) pozostaje, jak to sam nazwał, jedynie „Kościółem na papierze”.

Newman always said that it was the Fathers who led him to the Catholic Church. He was further disturbed by an article by Wiseman in *The Dublin Review* on *The Anglican Claim* and especially by the quotation from Augustine against the Donatists ‘securus iudicat orbis terrarum’ (the verdict of the world is conclusive).

‘The words of St Augustine struck me with a power which I never had felt from any words before...they were like the ‘Tolle lege – tolle lege’ of the child which converted St Augustine himself. By those great words of the ancient Father interpreting and summing up the long and varied course of ecclesiastical history, the theology of the *via media* was absolutely pulverised’.

Apologia pro Vita Sua, p. 5.

Newman zawsze powtarzał, że to Ojcowie Kościoła doprowadzili go do Kościoła katolickiego. Ponadto poruszył go wewnętrznie artykuł Wisemana – *Anglikańskie roszczenia*²³ (*The Anglican Claim*), opublikowany w Dublin Review, a zwłaszcza cytat z wypowiedzi Augustyna przeciw donatystom: „securus iudicat orbis terrarum” („cały świat bezpiecznie osądza”)²⁴.

„Te słowa świętego Augustyna uderzyły mnie z mocą, której nigdy przedtem nie czułem wobec jakichkolwiek słów... Były jak „Tolle lege. Tolle lege!” dziecka, które nawróciło samego św. Augustyna. Przez interpretację tych wielkich słów starożytnego Ojca i po podsumowaniu długiej i różnorodnie biegnącej kościelnej historii, teologia Via Media została absolutnie zmiażdżona – starta na proch”.

Apologia pro Vita Sua, s. 5.

²³ Pełny tytuł brzmi *Anglikańskie roszczenia wobec sukcesji apostoelskiej* (*The Anglican Claim of Apostolical Succession*).

²⁴ „Securus...” (Bez wahania...) – cała fraza użyta przez Wisemana, która poruszyła Newmana brzmi: „Wobec tego teraz odpowiadamy, że dzięki Ojcom, którzy zwojowali Donatystów, w tej kwestii istotnie właśnie te okoliczności jednego lokalnego Kościoła – stawiającego się poza zgromadzeniem innych Kościołów – ustanowiły dla niego sędziów potępienia. Święty Augustyn podał w tym temacie złotą zasadę, która winna stać się aksjomatem w teologii: Zatem cały świat BEZPIECZNIE osądza, że mylili się ci, którzy odłączają się od całego świata w jakiegokolwiek części świata” – N. P. Wiseman, *Traktaty na Dzisiejsze Czasy. Anglikańskie roszczenia wobec sukcesji apostoelskiej*, „The Dublin Review”, czerwiec 1839, s. 154 (“Now to this we reply, that by the Fathers, who combated the Donatist, the question was essentially, the very circumstance of one particular Church being out of aggregation of other Churches, constituted these judges of condemnation. St. Augustine has a golden sentence on this subject, which should be an axiom in theology: Quapropter SECURUS iudicat orbis terrarum, bonos non esse qui se dividunt ab orbe terrarum, in quacumque parte orbis terrarum” – N. P. Wiseman, *Tract for the Times. Anglican Claim of Apostolical Succession*, “The Dublin Review”, July 1839, p. 154).

For a time he espoused what is known as the Branch theory of the Church which saw the Catholic, Orthodox and Anglican Churches as branches of the One True Church. This distinctively Anglican position would have a vogue for many years to come but was obviously not part of with either Catholic or Orthodox ecclesiology.

In his famous *Essay on the Development of Christian Doctrine* written after he resigned from St Mary's in 1843 but before he became a Catholic, Newman argued that there was a legitimate development of doctrine consonant with Scripture but going beyond it. This could be seen in the doctrines of the Holy Trinity and the Incarnation and the accepted Creeds and Councils of the early Church. This could also be applied to such distinctively Catholic doctrines as Papal supremacy, purgatory and the cult of the saints.

So it was that he was received into the Catholic Church on 9th October 1845 by the Passionist priest Dominic Barberi. He did not see this as a dramatic moment of conversion so much as the logical concomitant of where he had arrived doctrinally.

“I was not conscious on my conversion of any change intellectually or morally wrought in my mind. I was not conscious of a firm faith in the fundamental truths of revelation or of more self-command. I had not more fervour but it was like coming into port after a rough sea”.

Apologia pro Vita Sua, p. 238.

Przez pewien czas Newman opowiadał się za tak zwaną Teorią Gałęzi (Branch Theory)²⁵, która przedstawiała Kościół katolicki, prawosławny i anglikański jako gałęzie Jednego Prawdziwego Kościoła. Ta wyrazista pozycja anglikanizmu mogłaby być popularną przez wiele następnych lat, lecz – z oczywistych względów – ani jako część katolickiej, ani prawosławnej eklezjologii.

W znanym dziele *O Rozwoju Doktryny Chrześcijańskiej* (*An Essay on the Development of Christian Doctrine*) – napisanym po swojej rezygnacji z funkcji w kościele Mariackim w 1843 roku, ale jeszcze przed swoim przejściem na katolicyzm – Newman uzasadniał, że prawowity jest rozwój doktryny wprowadzając równobrzmiącą z Pismem Świętym, ale wychodzącą poza nie. Można to zauważyć w doktrynie o Trójcy Świętej, o Wcieleniu, w przyjętych Wyznaniach Wiary oraz w działalności Soborów pierwotnego Kościoła. Wolno tę zasadę zastosować również do tak wyraziście katolickiej doktryny, jak nauka o zwierzchnictwie papieża, Czyśćcu czy kulcie świętych.

Stało się w końcu, że za sprawą o. Dominika Barberi, pasjonisty²⁶, 9 października 1845 roku Newmana przyjęto do Kościoła Katolickiego. On sam pojmował to wydarzenie nie tyle jako dramatyczny moment konwersji, ile jako logiczny łącznik z tym wszystkim do czego dotarł badając doktrynę.

„W swoim nawróceniu nie dostrzegłem żadnej zmiany wypracowanej intelektualnie lub moralnie

²⁵ Teoria Gałęzi (Branch Theory) – teoria o równorzędności Kościołów Katolickiego, Prawosławnego oraz Anglikańskiego (który w eklezjologii katolickiej nazywany jest Wspólnotą Anglikańską), które jako zachowujące sukcesję apostołską i wyrastające z jednego pnia pierwotnego Kościoła Chrystusowego (jednego, świętego, powszechnego, apostołskiego) zachowują jego niepodzielność. Skutkiem tego są trzy główne gałęzie Kościoła.

²⁶ Pasjoniści – Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa (Congregatio Passionis Iesu Christi, CP)

In many ways the Catholic Church in of his time was unattractive to him – he disliked its music and architecture and the superstition that he observed in Italy. It also cut him off socially from Oxford and his many friends for the next 20 years. ‘I am setting my face absolutely towards the wilderness’, he wrote to Keble (*Letters to John Keble and others*, p. 350).

He studied for the priesthood in Rome, humbly sitting at the feet of a scholastic whose dry juridical approach taught him nothing and who was suspicious of Newman’s intellectual brilliance and creative mind. He returned to Birmingham as an Oratorian living in the spirit of St Philip Neri eventually settling at Edgbaston where spacious premises were built for the community and where, except for four years in Ireland, he would remain living a relatively secluded life for the next forty years.

In 1854 at the request of the Irish bishops he went to Dublin as Rector of the new Catholic University. Here he wrote *the Idea of a University* on the theory of Catholic education whose purpose was to produce ‘a cultivated intellect, a delicate taste, a candid, equitable, dispassionate mind’. Surprisingly, he did not see research as part of the function of a University, though research was carried out at Dublin. His views on tutoring as concerned with the whole person, not just the intellectual aspect, which had been challenged in Oxford, have since become widely adopted.

we własnym umyśle. Nie dostrzegłem solidnej wiary w fundamentalne prawdy Objawienia ani w większe panowanie nad sobą. Nie miałem zbyt wiele gorliwości, a jednak było to [konwersja], jak dobicie do portu po żegludze na wzburzonym morzu”.

Apologia pro Vita Sua, s. 238.

W czasach Newmana Kościół katolicki pod wieloma względami był dla niego nieciekawym: John Henry nie polubił ani muzyki, ani architektury, ani też zabobonów, jakie dostrzegał we Włoszech (Italii). To również odgrodziło go od towarzystwa Oksfordu i od wielu przyjaciół na następne 20 lat. Pisał do Keble’a: „Swoje oblicze całkowicie skierowałem ku pustkowiu” (*Listy do Johna Keble i innych*, s. 350).

W Rzymie John Henry przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich, pokornie studiując u boku scholastyków, których oschłe prawnicze podejście nic go nie nauczyło, a którzy byli podejrzliwi wobec błyskotliwości intelektu i twórczej myśli Newmana. Kierując się duchowością św. Filipa Neri, powrócił do Birmingham jako Oratorianin, aby ostatecznie osiąść w Edgbaston, gdzie dla tamtejszej wspólnoty zostały wybudowane przestronne pomieszczenia, które – z wyjątkiem czteroletniego pobytu w Irlandii – pozostaną miejscem jego dalszego, dosyć odosobnionego życia przez następne czterdzieści lat.

W 1854 roku przybył do Dublina na prośbę irlandzkich biskupów, aby objąć stanowisko rektora Uniwersytetu Katolickiego Irlandii²⁷. Tam napisał książkę *Idea Uniwersytetu* (*The Idea of a University*) – o teorii edukacji katolickiej, której celem jest wydanie na świat „ukształtowanego intelektu, dobrego gustu, niepozorowanego, sprawiedliwego i trzeźwego rozumu”

²⁷ Obecnie: University College Dublin – National University of Ireland, Dublin (UCD).

It is of interest that he also wrote two articles on education entitled *The Mission of St Benedict* and *The Benedictine Centuries*, later re-printed as *On Benedictine Schools*. He sees in *St. Benedict* 'the dominating badge' is 'the element of poetry' (*On Benedictine Schools* in *Historical Sketches*, p. 468). Although very sympathetic to monasticism, he compared Benedictines unfavourably with the Fathers because of their lack of theological creativity – 'no creative action of the intellect' whereas the Fathers were 'authors of powerful original minds and engaged in the production of original works' (Ibid, p. 459).

His views on the development of doctrine had led him to the view that 'there is no greater mistake, surely, than to suppose that a revealed truth precludes originality in the treatment of it, ...the reassertion of what is old with a luminousness of explanation which is new and is a gift inferior only to that of revelation itself' (Ibid, pp. 475-476).

(*Idea Uniwersytetu*, s. 120). O dziwo, nie pojmował prowadzenia prac badawczych jako części funkcjonowania dublińskiego uniwersytetu, mimo że były tam wykonywane. Jego spojrzenie na rolę zajęć w małych grupach (tutoring) jako integralnie skoncentrowanych na całej osobie, a nie wyłącznie na jej intelekcie – choć podważane w Oksfordzie – stało się odtąd szeroko stosowane.

Intrygujące, że Newman napisał również dwa artykuły dotyczące kształcenia zatytułowane *Misja świętego Benedykta* (*The Mission of St. Benedict*) oraz *Wieki Benedyktynów* (*The Benedictine Centuries*), które zostały później przedrukowane i wydane jako *O szkole benedyktyńskiej* (*On Benedictine Schools*). U świętego Benedykta jako „dominującą oznakę” Newman upatrywał „częstkę poezji” (*O szkole benedyktyńskiej*, w: *Szkice historyczne*, s. 468). Choć był bardzo życzliwy wobec monastycyzmu, niezbyt przychylnie porównał benedyktynów i Ojców Kościoła, wytykając zakonnikom brak teologicznej kreatywności, „brak twórczego działania intelektu”, podczas gdy Ojcowie Kościoła stawali się „autorami nowej potężnej myśli, będąc zaangażowani w tworzenie oryginalnych dzieł” (Tamże, s. 459).

Jego spojrzenie na rozwój doktryny doprowadziło go do przekonania, że „z pewnością nie ma większej pomyłki niż przypuszczenie, że prawda objawiona wyklucza oryginalność w obchodzeniu się z nią. Powtórne dowodzenie tego co dawne w połączeniu z klarownością tego co świeże i nowe, jest darem mniejszym jedynie od tego, czym jest samo objawienie” (Tamże, s. 475-476).

If his life as an Anglican involved him in controversy the same could be said of the second half of his life as a Catholic. In fact most of his writings were in response to problems raised by the vicissitudes of his life. Indeed there were times when he denied that he was a theologian at all. 'It is not often that I have attempted to discuss any point of pure theology, controversy being rather my line if writing' (*Letters*, vol. XXIII, pp. 10-11) and 'really I am no theologian' (*Letters*, vol. XXIV, p. 212). Nevertheless, Avery Dulles - another convert created cardinal for theological writings - sees Newman's most enduring contribution as being in the realm of fundamental theology, while Anthony Kenny rates his *Essay in Aid of a Grammar of Assent* as a classic of epistemology unmatched in subtlety until Wittgenstein.

Jeśli początkowo był zaangażowany w polemiki jako anglikanin, to samo można powiedzieć o jego drugiej połowie życia, tym razem jako katolika. Faktycznie, większość z jego pism powstała w odpowiedzi na problemy pojawiające się wraz ze zmiennymi kolejami losu. Co więcej, bywało, że zaprzeczał, że w ogóle jest teologiem. Newman pisał o sobie: „niezbyt często usiłuję dyskutować w jakimś zagadnieniu typowo teologicznym – kontrowersje z mojej strony są raczej na piśmie” (*Listy*, t. XXIII, ss. 10-11) oraz „naprawdę, żaden ze mnie teolog” (*Listy*, t. XXIV, s. 212)²⁸. Jednakże Avery Dulles²⁹ – nawrócony na katolicyzm, mianowany kardynałem z powodu swoich pism teologicznych – jako najtrwalszy wkład Newmana widzi jego wpływ na dziedzinę teologii fundamentalnej, natomiast Anthony Kenny³⁰ *Gramatykę przyświadczenia* (*An Essay in Aid of a Grammar of Assent*)³¹ –

²⁸ W podobnym miejscu wyjaśnia swoją postawę w słowach: „zawsze traktuję tego rodzaju sprawy z bojaźnią i drżeniem; jestem wystarczająco zadowolony i zachęcony, gdy którykolwiek prawdziwy teolog powie słowo na moją korzyść” – *Listy*, t. XXIII, s. 11 (“I always handle such matter with fear and trembling; and am proportionately pleased and encourage when any real theologian says a word in my favour” – *Letters XXIII*, p. 11).

²⁹ Avery Robert Dulles SJ (ur. 24 sierpnia 1918 r., zm. 12 grudnia 2008 r. w Nowym Jorku) – amerykański duchowny katolicki, jezuita, teolog, kardynał. W 1936 r. podjął studia na Harvardzie. Wychowany jako prezbiterianin, później skłonił się ku agnostycyzmowi, zaś wiarę katolicką przyjął w 1940 r. W sierpniu 1946 r. wstąpił do jezuitów (SJ). 16 czerwca 1956 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1991-1997 zasiadał w Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Zajmował się problematyką ekumenizmu oraz dorobkiem Soboru Watykańskiego II. 21 lutego 2001 r. Jan Paweł II mianował go kardynałem, jednak Dulles miał wówczas już 82 lata i ze względu na wiek został zwolniony z obowiązku przyjęcia sakry biskupiej, nie miał również nigdy prawa udziału w konklawe.

³⁰ Sir Anthony John Patrick Kenny (ur. 16 marca 1931 r.) – angielski filozof zajmujący się filozofią umysłu, filozofią starożytną i scholastyczną, filozofią Wittgensteina oraz filozofią religii, członek istniejącej od 1902 roku elitarnej Akademii Brytyjskiej (British Academy).

³¹ Tytuł książki *An Essay in Aid of a Grammar of Assent* autorstwa J. H. Newmana od lat '50 XX wieku przekładany jest na język polski najczęściej jako „Logika wiary”, choć przez znawców tematu uznawany jest za nietrafione tłumaczenie. Trudno jest zmienić taki stan rzeczy, gdyż istnieje zbyt mała liczba przekładów

Often he was engaged in polemics. In 1852 he was found guilty of libelling the ex-Dominican friar Achilli in what was even seen by *the Times* newspaper as an act of gross injustice.

niezrównaną w niuansach językowych aż do epoki Wittgensteina³² – plasuje w klasyce dzieł epistemologicznych.

Newman często angażował się w polemiki. W 1852 roku został oficjalnie uznany za winnego zniesławienia byłego dominikanina, brata Achilli³³, co zostało zauważone nawet przez czasopismo *The Times* jako akt rażącej niesprawiedliwości³⁴.

z oryginału angielskiego na język polski w stosunku do czasu jaki upłynął od publikacji *Grammar of Assent* w 1870 r. – w użyciu są jedynie przedruki przekładu z 1956 r., którego dokonał ks. Paweł Boharczyk.

³² Ludwig Josef Johann Wittgenstein (ur. 26 kwietnia 1889 w Wiedniu, zm. 29 kwietnia 1951 w Cambridge) – filozof zajmujący się przede wszystkim kwestiami języka i logiki, poruszał także kwestie kluczowe dla filozofii umysłu i matematyki. Twierdził, że nie ma tajemniczego bytu zwanego „znaczeniem” w sensie filozoficznym, bowiem język jest techniką, która daje nam możliwość komunikacji: aby wiedzieć, co znaczą słowa, trzeba być w posiadaniu tejże techniki oraz patrzeć na kontekst, w jakim są one przekazane. Wittgenstein nie przywiązywał wagi do problemów klasycznych w filozofii, ponieważ większość z nich znika, gdy próbujemy je precyzyjnie wyrazić. Aforyzm rozumiany jako hasło reasumujące filozofię Wittgensteina – „Nie pytaj o znaczenie, pytaj o użycie” – stał się programem filozoficznym dla wielu przedstawicieli filozofii analitycznej na całym świecie.

³³ Giacinto Achilli (ur. ok. 1803 roku we włoskim Viterbo – zm. ok. 1860 r.) – były zakonnik dominikański, zwolniony z obowiązków duchownego z powodu złego prowadzenia się. G. Achilli, mimo młodego wieku, sięgnął wielu wysokich urzędów w zakonie dominikanów i w Watykanie. Mając bezpośrednią wiedzę, przeciwstawiał się nadużyciom Inkwizycji w państwie kościelnym, a głównie sprzeciwiał się wykorzystywaniu spowiedzi jako donosów dla władz. W wyniku tych protestów został 29 lipca 1849 roku uwięziony w watykańskim więzieniu na rozkaz samego papieża Grzegorza XVI. Czasowo zwolniony 19 stycznia 1850 roku, uciekł do Neapolu a później do Anglii, gdzie osiadł i porzucił wiarę katolicką. W roku 1851 opublikował książkę *Dealings With the Inquisition or Papal Rome, Her Priests and Her Jesuits With Important Disclosures (Relacje ujawniające skrywane tajemnice Inkwizycji, papieskiego Rzymu, jego kleru i jezuitów)*, która stała się jednym z największych bestsellerów XIX wieku i została przetłumaczona na wiele języków. Kościół katolicki próbował od tego czasu przedstawić G. Achilli jako renegata kleru. W tym celu opublikowano w irlandzkiej prasie katolickiej paszkwil, którego tematykę podjął John Henry Newman.

³⁴ Giacinto Achilli oferował ugodę, ale Newman odpowiedział, że ze swojej strony nie może przyznać się do winy. Taki obrót sprawy został zauważony przez kardynała Wisemana i cały Kościół katolicki w Wielkiej Brytanii. Newman prosił Wisemana o udostępnienie wszystkich dokumentów niezbędnych do rozpatrzenia sprawy przed sądem, jednak ten niczego nie dostarczył.

He was also viewed with suspicion by some of his fellow Catholics not least his fellow convert Cardinal Manning. Ironically, some accused him of liberalism. (The bishops, for example, found *the Rambler*, a journal edited by Newman too liberal and too critical of authority.) This was partly a matter of terminology, Newman though conservative by temperament and politics (he loathed all revolution and what he had seen happen in France) saw himself as a lifelong opponent of liberalism.

‘For thirty, forty, fifty years I have resisted to the best of my powers the spirit of liberalism in religion’. He saw it as an erroneous spirit in the Church ‘sweeping into its own ranks numbers of able, earnest, virtuous men’. By it he meant ‘the doctrine that there is no positive truth in religion but that one creed is as good as another and this is the teaching which is gaining substance and force, daily’. It is perhaps what would be called relativism today.

Podejrzliwie traktowali Newmana również niektórzy współpracujący z nim katolicy – nie tylko jego współpracownik i konwertyta, kardynał Manning. Jak na ironię, niektórzy oskarżali Newmana o liberalizm (dla przykładu, biskupi natrafiający na redagowane przez Newmana czasopismo *Wędrowiec* (*The Rambler*), które uważali za zbyt liberalne i nadmiernie krytyczne wobec zwierzchników). Wynikało to po części ze stosowanej przez niego terminologii, bo chociaż Newman miał zachowawcze usposobienie i konserwatywne poglądy polityczne (brzydził się wszelką rewolucją oraz tym wszystkim, co działo się we Francji), samego siebie widział jako dozągonnego przeciwnika liberalizmu.

„Przez 30, 40 albo nawet 50 lat opieram się z całych sił liberalizmowi w sprawach wiary” – tak Newman postrzegał fałszywego ducha w Kościele – ducha, który „zagarnia w swoje szeregi wielu zdolnych, gorliwych i cnotliwych ludzi”³⁵. Pod tym

Tymczasem Achilli przysięgał, że zarzuty kierowane pod jego adresem nie mają żadnych podstaw. Wytaczając Newmanowi proces o zniesławienie (zamiast zwykłego procesu cywilnego o odszkodowanie), Achilli naraził Newmana na karę grzywny nieograniczonej co do wysokości lub na nawet rok więzienia. Sam proces rozpoczął się 21 czerwca 1852 roku i trwał pięć dni. Mimo, że Newman był reprezentowany przez najbardziej znanych prawników swoich czasów, musiał dostarczyć szczegółowe dowody swoich stwierdzeń. Wysłano zatem delegację za granicę w celu dostarczenia dowodów, czego skutkiem było przybycie do Anglii niektórych z domniemanych ofiar postępowania Achilli, które zgodziły się zeznawać. Sędzią w procesie był protestant, baron John Campbell, który odmawiał dopuszczenia zeznań tych świadków, dzieląc tym samym antykatolickie nastroje panujące na ławie przysięgłych. Jednocześnie, jak na ironię, J. Campbell został pierwszym sędzią w Anglii, który jako dowód w sądzie dopuścił do procesu dokumenty katolickiej Inkwizycji. 25 czerwca 1852 roku Newman został skazany za oszczerstwo, głównie z powodu niedostarczenia dowodów na 22 z 23 zarzutów wysuniętych wobec Achilli. 31 stycznia 1853 roku ogłoszono karę: grzywnę w wysokości 100 funtów (w przeliczeniu daje to około 8 800 dzisiejszych funtów brytyjskich) oraz wyznaczono opłatę sądową na kwotę 12 000 funtów (dzisiaj około milion funtów). Tę ostatnią kwotę opłacono z publicznej składki zebranej wśród katolików – również tych spoza Wysp Brytyjskich.

³⁵ *Sayings of Cardinal Newman*, ss. 18, 20.

He was dilated to Rome for his *Essay on Development* which was seen as promoting Unitarianism while his *Essay on Consulting the Faithful in the Matters of Doctrine* would not be widely appreciated until a century later. As Newman remarked wryly of the laity, the Church would look foolish without them. Even his *Apologia pro Vita Sua* was written ostensibly to answer the accusation of Charles Kingsley who challenged the integrity of the Roman clergy and of Newman in particular. 'Fr Newman informs us that truth for its own sake need not be and on the whole ought not to be a virtue of the Roman clergy'. Writing at a furious pace, Newman produced the *Apologia* in a matter of weeks. It revolutionised the popular estimate of its author which from then on was increasingly sympathetic.

określeniem rozumiał on „doktrynę, w której brak pozytywnej prawdy religijnej, gdzie jedno wyznanie wiary jest tak samo dobre jak każde inne, jak też nauczanie, które zyskując na znaczeniu, z każdym dniem rośnie w siłę”³⁶. Dzisiaj zapewne nazwalibyśmy to relatywizmem.

Idee Newmana dotarły do Rzymu za sprawą jego książki *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, którą postrzegano jako propagującą unitarianizm, podczas gdy jego tekst *O zasięganiu opinii wiernych w kwestiach doktrynalnych* szerszego zainteresowania doczekał się dopiero sto lat później. Jak to gorzko skomentował Newman, Kościół głupio wyglądałby bez świeckich. Z kolei jego książka *Apologia pro Vita Sua* została napisana pod pretekstem odpowiedzi na zarzuty Charlesa Kingsley’a, który podważał uczciwość duchowieństwa rzymskokatolickiego, a w szczególności samego Newmana: „Ksiądz Newman głosi nam, że prawda sama dla siebie nie jest potrzebna i generalnie nikt nie oczekuje, aby była cnotą łacińskich duchownych”³⁷. Dzięki zawrotnemu tempu pracy ukończenie *Apologii* stało się kwestią tygodni, a książka zrewolucjonizowała potoczne opinie na temat Newmana, który odtąd budził coraz większą przychylność czytelników.

³⁶ Tamże, s. 18.

³⁷ To zdanie Charlesa Kingsley’a w *Apologii* Newmana otrzymuje brzmienie: „Prawda, sama dla siebie, nigdy nie była cnotą łacińskiego duchowieństwa. Ksiądz Newman głosi nam, że nie jest nam ona potrzebna i generalnie nie musi być oraz że przebiegłość, dana przez niebiosa świętym, jest bronią za pomocą której są oni w stanie przeciwstawić się brutalnej ludzkiej sile pochodzącej z nikczemnego świata, a których połączenie jest swoistym mariażem. Bez względu na to czy wymysł Newmana jest doktrynalnie poprawny czy nie, ostatecznie i tak jest wyłącznie historyczny” – J. H. Newman, *Apologia pro Vita Sua*, s. VIII (“Truth, for its own sake, had never been a virtue with the Roman clergy. Father Newman informs us that it need not, and on the whole ought not to be; that cunning is the weapon which heaven has given to the Saints wherewith to withstand the brute male force of the wicked world which marries and is given in marriage. Whether his notion be doctrinally correct or not, it is at least historically so” – J. H. Newman, *Apologia pro Vita Sua*, p. VIII).

It is well-known that Newman was at first unhappy with the statement on infallibility of the First Vatican Council. He was strongly opposed to the Ultra-montane party that accused him of Gallicanism. On infallibility, Newman would have preferred that no definition was promulgated and he thought it inopportune (it might, he thought, discourage potential converts) though he accepted it and could see that it might be used as a bulwark against state interference in the affairs of the Church. He believed that divine intervention had stopped a stronger statement that would have seen statements such as *the Syllabus of Errors* as infallible. He also feared that the definition would tend to 'create in educated Catholics a habit of scepticism or secret infidelity as regards all dogmatic truth' (*Letters*, vol. XXV, p. 166).

He also believed that the decree would be complemented and modified by a subsequent Council, The decree need to be completed rather than undone. 'Let us have faith in a new Pope and a re-assembled Council may trim the boat' (*Letters*, vol. XXV, p. 310). The decrees of Council need interpreting. He saw this as a general pattern within the life of the Church. In the early Church dogmas 'were not struck off all at once but piece-meal – one Council did one thing, another a second and so the whole was built up – the first portion of it looked extreme and controversies led to subsequent Councils which explained and completed what was done' (*Letters*, vol. XXV, p. 278).

Powszechnie wiadomo, że z orzeczenia Soboru Watykańskiego I na temat nieomyślności Newman był początkowo niezadowolony. Stanowczo sprzeciwiał się stronnictwu ultramontanistów³⁸, którzy oskarżali go o gallikanizm³⁹. Co do nieomyślności, Newman wolał, żeby jej definicji nie ogłaszać, uważając ją za nieodpowiednią (sądził, że jej zdogmatyzowanie wystraszy potencjalnych konwertytów). Mimo to zaakceptował jej formułę oraz starał się widzieć w niej bastion zbudowany przeciw ingerencji władzy państwowej w sprawy typowo kościelne. Uważał, że Boska interwencja powstrzymała ogłoszenie radykalniejszego orzeczenia, którym byłoby stwierdzenie podobne do tego, że tezy *Syllabus*⁴⁰ należy traktować jako nieomyślne. Newman obawiał się również, iż definicja nieomyślności może zmierzać do „wywołania w wykształconych katolikach nawyku sceptycyzmu lub pokątnego niedowiarstwa względem wszelkich prawd dogmatycznych” (*Listy*, t. XXV, s. 166).

Newman uważał także, iż dogmat o nieomyślności papieża zostanie w przyszłości uzupełniony na późniejszych soborach, gdyż należy go raczej dopełnić niż anulować. Pisał: „Daj nam uwierzyć w nowego Papieża i ponowne zwołanie Soboru, aby nadał on stabilny kurs łodzi Kościoła” (*Listy*, t. XXV, s. 310). Dekrety soborowe wymagają bowiem objaśnienia. John Henry

³⁸ Ultramontanizm – kierunek filozoficzny postulujący podporządkowanie rzymskokatolickich Kościołów lokalnych bezpośrednim decyzjom papieża, zapewniając przez to centralizację hierarchii kościelnej wokół Rzymu oraz usztywnienie doktryny przez jej dogmatyzację.

³⁹ Gallikanizm – określenie powstałe w XIX wieku na określenie tendencji politycznych i religijnych dążących do zachowania autonomii (także liturgicznych) Kościoła francuskiego wobec Stolicy Apostolskiej.

⁴⁰ *Syllabus Errorum* – dodatek do encykliki Piusa IX *Quanta cura* wydany razem z nią 8 grudnia 1864 roku. Zostały w nim potępione główne błędy ówczesnego świata, idee społeczne dotyczące wolności religijnej oraz rozdziału państwa od Kościoła, a także socjalizm, relatywizm (moralny i kulturowy), indywidualistyczny liberalizm, tajne stowarzyszenia, towarzystwa biblijne i liberalne towarzystwa duchownych. Zasadę neutralności religijnej państw uznano w dokumencie za przyczynek do ich laicyzacji.

Many would see Vatican II's statement on Episcopal collegiality as an illustration of this principle. Infallible statements do not come from a positive divine guidance but through human means, research, consulting theologians etc. All pronouncements need interpretation and explanation just as lawyers might explain Acts of Parliament. 'I have never been able to see myself that the ultimate decision rests with any but the general Catholic intelligence'.

Newman always stressed the sovereignty of conscience. Paul for example resisted Peter at Antioch on a matter of conscience. Conscience, of course needs to be informed and should be seen in the context of loyalty and obedience to legitimate superiors. He concludes with his famous imaginary toast, 'Certainly, if I am obliged to bring religion into after-dinner toasts (which indeed does not seem quite the thing), I shall drink – to the Pope, if you please – still, to Conscience first, and to the Pope afterwards' (*Certain Difficulties felt by Anglicans in Catholic Teaching*, vol. II, p. 261). Pope John Paul II quotes Newman on conscience in his encyclical *Veritatis Splendor* to confirm the teaching of Vatican II (*Veritatis Splendor*, 34).

Newman postrzegał je jako ogólny wzór wewnętrznego życia Kościoła. Przecież w pierwotnym Kościele dogmaty „nie zostały nakreślone wszystkie naraz, ale sukcesywnie – jeden sobór ustalił pewne sprawy, zaś kolejny sobór inne, aby w ten sposób została zbudowana całość – choć pewna część doktryny wyglądała na skrajną i budziła kontrowersje, przez kolejne sobory została wyjaśniona i dopełniona, jak też się stało” (*Listy*, t. XXV, s. 278).

Wielu chciało widzieć orzeczenie Soboru Watykańskiego II o kolegalności episkopatu jako ilustrację tej zasadniczej reguły postępowania. Nieomylnie orzeczenia nie pochodzą wprost z pozytywnego prawa Bożego, ale są określone na sposób ludzki, za pomocą badań, uzgodnień teologów itd. Wszelkie orzeczenia wymagają interpretacji i objaśnienia, podobnie jak prawnicy potrzebują wykładni prawa dla uchwalanej ustawy. Newman pisał o tym tak: „Nigdy nie byłem w stanie wyobrazić sobie takiej sytuacji, abym powierzył ostateczną decyzję czemuśkolwiek innemu niż powszechny zmysł katolickiej wiary”⁴¹.

Newman zawsze podkreślał suwerenność sumienia. Na ten przykład w Antiochii Paweł opierał się Piotrowi w sprawach sumienia. Musi ono być jednakże ukształtowane i powinno być postrzegane w kontekście wierności i posłuszeństwa wobec prawowitych przełożonych. W słynnym wymyślonym przez siebie toaście Newman głosi: „Z pewnością, jeśli zostałbym zobowiązany włączyć wiarę w wygłoszenie poobiedniego toastu (który ledwie wydaje się być tym, czym ma w istocie być) wzniosłbym go za Papieża, niemniej jednak – niechaj będzie mi wolno – najpierw za Sumienie, a zaraz potem za Papieża” (*Niektóre trudności anglikanów wobec nauki katolickiej*, t. II, s. 261). Na temat sumienia Newmana cytował papież Jan Paweł II

⁴¹ *List do Księcia Norfolk*, cyt. za: I. Ker, *John Henry Newman*, 2010, s. 681.

Newman then in contrast to Manning and others was an advocate of 'the principle of minimising' that included very few papal declarations within the scope of infallibility. He had intended to remain silent on the subject but in response to Gladstone's accusation that the Roman Church 'equally repudiated modern thought and ancient history', Newman addressed the issue in a *Letter to the Duke of Norfolk*. He had always believed the doctrine and only feared its deterrent effect on conversions. This gave the lie to those who were even suggesting that he was not at ease within the Catholic Church and even that he might return to Anglicanism.

Newman was to see some justification for his position even within his own lifetime. His old College, Trinity, had elected him a honorary fellow to his great delight and he returned to Oxford for the first time in 32 years. The same year Pope Pius IX who had long mistrusted Newman died and his successor Leo XIII appointed him a cardinal though he was not a bishop nor lived in Rome. He used the occasion in Rome to insist on his lifelong opposition to liberalism.

The legacy of such a complex character has proved enormous as successive recent Popes have testified. Newman has been repeatedly invoked by successive recent Popes as 'a spiritual father and inspiring master on the way to holiness and as a sure guide to the search for eternal Truth (Cardinal Ratzinger to John Paul II, Words of Greeting at a Newman Symposium).

w encyklice *Veritatis Splendor*, w której potwierdza nauczanie Soboru Watykańskiego II (por. *Veritatis Splendor*, 34)⁴².

Newman, wówczas w przeciwieństwie do Manninga i wielu innych, był zwolennikiem „zasady minimalizacji”, która w zakresie kompetencji papieskiej nieomylności włączała jedynie nieliczne orzeczenia. John Henry chciał przemilczeć ten temat, ale w odpowiedzi na oskarżenia Gladstone'a, że Kościół Rzymskokatolicki „w równej mierze wyparł się współczesnej refleksji jak i starożytnej historii”⁴³, Newman poruszył tę kwestię w *Liście do Księcia Norfolk*. Będąc zawsze wierny doktrynie, bał się jedynie, że może ona odstraszać ewentualne konwersje. Jednocześnie, zadał kłam tym, którzy sugerowali, że wręcz nie może czuć się spokojnie w Kościele katolickim, a nawet, że mógłby powrócić do anglikanizmu.

Newman spostrzegł pewne uzasadnienie dla własnego stanowiska jeszcze za życia. Jego dawny College Świętej Trójcy uhonorował go tytułem honorowego wykładowcy (fellow), aby – ku swojej ogromnej radości – mógł on powrócić po 32 latach do Oksfordu. W tym samym roku zmarł podejrzliwy wobec Johna Henry'ego papież Pius IX, zaś jego następca – Leon XIII – mianował Newmana kardynałem, który ani nie był biskupem, ani nie mieszkał w Rzymie, ale który skorzystał ze sposobności, aby tam przybyć i niestrudzenie domagać się sprzeciwu wobec liberalizmu.

Dziedzictwo tak złożonej postaci okazało się ogromne, na co wskazywali następujący po sobie niedawni papieże. Newman był przez nich wielokrotnie przywoływany jako „duchowy ojciec

⁴² Zdanie ujęte w encyklice Jana Pawła II brzmi: „To miał na myśli kard. John Henry Newman, wybitny obrońca praw sumienia, gdy głosił z naciskiem, że «sumienie ma swoje prawa, ponieważ ma obowiązki»” (“As Cardinal John Henry Newman, that outstanding defender of the rights of conscience, forcefully put it: «Conscience has rights because it has duties»”), *Veritatis Splendor*, 34.

⁴³ W. E. Gladstone, *The Vatican Decrees in their Bearing on Civil Allegiance*, w: *Rome and the Newest Fashions in Religion*, 1875, s. 22.

The breadth of his mind may be indicated by the fact that modernists, liberals and theological conservatives have all claimed him for their preferred theses. Pope Paul VI said that the Second Vatican Council could be called in a special way 'Newman's hour'. He notes how many of the problems which Newman treated with wisdom – although he was frequently misquoted And misunderstood – were subjects addressed at the Council, as for example, the relationship of the Church to the world, the role of the laity in the Church and the question of ecumenism. To this may be added the supremacy of conscience, the Church as Communion and the return to the scriptures and the Fathers .

i inspirujący mistrz na drodze do świętości oraz przewodnik w poszukiwaniach wiecznej Prawdy” (Ustne podziękowania kard. Ratzingera dla Jana Pawła II w czasie Sympozjum o Newmanie)⁴⁴.

Na rozpiętość jego myśli może wskazywać fakt, że w teologii zarówno moderniści, liberałowie jak i konserwatyści powoływali się na wybrane przez nich samych dzieła Newmana. Papież Paweł VI powiedział o Soborze Watykańskim II, że szczególnie on może być nazwany swoistym „czasem Newmana”. Papież zauważa, jak wiele problemów – które Newman z mądrością rozwiązywał, będąc przy tym często błędnie cytowany i mylnie rozumiany – stało się tematem prac Soboru, jak chociażby relacja Kościoła wobec współczesnego świata, rola świeckich w Kościele lub kwestia ekumenizmu. Do nich z powodzeniem można dołączyć także kwestię nadrzędnej roli sumienia, Kościoła jako Wspólnoty (Communio) oraz zwrot w stronę Pisma Świętego i Ojców Kościoła.

⁴⁴ Kard. J. Ratzinger wygłosił te słowa 28.04.1990 r. w Rzymie podczas sympozjum *John Henry Newman – Miłośnik Prawdy*.

Ian Ker the author of so many works on Newman including his magisterial biography while acknowledging that Newman was the forerunner of many of the themes of the Council might not have been uncritical of *Gaudium et Spes* but 'only insofar as aggiornamento was interpreted in accordance with the liberal secularising so-called Spirit of Vatican II. And while he would have generally welcome *the Constitution of the Church in the Modern World*, I think it is certainly true that he would have been suspicious of a certain optimism reflecting the climate of the 1960s' (Foreword to *John Henry Newman* by Avery Dulles, p. IX).

Ian Ker – autor wielu opracowań dotyczących osoby Newmana oraz twórcą autorytatywnej biografii o nim przyznaje, że jako prekursor wielu kwestii podejmowanych przez Sobór [Watykański II], mógłby nie być bezkrytyczny wobec treści *Gaudium et Spes*⁴⁵, ale „jedynie w odniesieniu do stwierdzenia, że ‘aggiornamento’⁴⁶ zostało zinterpretowane w odniesieniu do liberalnego sekularyzmu nazywanego ‘duchem Vaticanum II’⁴⁷.

⁴⁵ *Gaudium et Spes. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* – dokument Soboru Watykańskiego II ogłoszony przez papieża Pawła VI 7 grudnia 1965 roku. Stanowi obszerny wykład nauki społecznej. Czerpiąc głównie z filozofii neotomistycznej i poglądów Jacques’a Maritaina, traktuje o powołaniu człowieka i Kościoła w obliczu zmian, które dokonały się w XX wieku.

⁴⁶ Aggiornamento – termin używany we współczesnej teologii katolickiej i publicystyce odnoszący się do zadań duszpasterskich Soboru Watykańskiego II w zakresie odnowy liturgii, prawa kanonicznego, relacji ekumenicznych, relacji z innymi religiami i relacji ze współczesną cywilizacją, zob. *ABC chrześcijanina. Mały słownik*, red. Sylwester Zalewski, 1999, s. 12).

⁴⁷ Kard. Avery Dulles SJ tak określa ‘ducha Vaticanum II’ (‘spirit of Vatican II’): „W okresie posoborowym środki społecznego przekazu kładły nacisk na faworyzowanie nowości. Postępowi teologowie za swoje książki i artykuły, w których przełamywali kolejne bariery i burzyli stary gmach przedsoborowego katolicyzmu, byli traktowani niczym znamienici bohaterowie. W takiej atmosferze pierwsi komentatorzy Soboru wskazywali jakoby jego dokumenty zawierały rewolucyjne ukryte znaczenie, niezauważalne na pierwszy rzut oka. Niektórzy postulowali za stosowaniem zasad hermeneutyki tak, aby tam, gdzie dokumenty soborowe są niejednoznaczne, rozstrzygać na korzyść powyższej nieciągłości. Pozostali zadowalali się więc podążaniem za ‘duchem Soboru’ zamiast za jego literą. Nowatorska hermeneutyka Vaticanum II w oczywisty sposób dominowała w pierwszej dekadzie od zakończenia soboru, tymczasem powstała odrębna szkoła interpretacji, która pojawiła się w latach siedemdziesiątych XX wieku. Kilku wybitnych teologów: Henri de Lubac SJ, Hans Urs von Balthasar oraz Joseph Ratzinger połączyło siły, aby wspólnie stworzyć nowy międzynarodowy przegląd teologiczny – *Communio*, który był powszechnie postrzegany jako próba przeciwwagi dla postępowego holenderskiego czasopisma *Concilium*. Autorzy publikujący w *Communio* woleli interpretować Sobór Watykański II według – jak sami to nazwali – ‘hermeneutyki kontynuacji’, podkreślając przez to diachroniczną tożsamość Soboru z całą Tradycją katolicką” – A. Dulles, *Sobór Watykański II: mit i rzeczywistość*, „America”, 2003, nr 6, ss. 7–8 (“In the postconciliar period, the communications media favored the emphasis on novelty. Progressive theologians were lionized for writing books and articles that seemed to be

Anthony Kenny has said that 'Newman's claim to eminence consists not in his status as a prelate, not in claims for conventional piety, but his genius for creating new ways of imagining and writing about religion' (Anthony Kenny, *Was Cardinal Newman a saint?*, "The Times Literary Supplement", 28 July 2010).

I choć generalnie *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* byłaby przez niego mile widziana, mogę z pewnością stwierdzić, że byłby nieufny wobec swoistego optymizmu odzwierciedlającego klimat lat sześćdziesiątych XX wieku” (Przedmowa, w: Avery Dulles, *John Henry Newman*, s. IX).

„Sława Newmana zasługuje na uwagę, ponieważ nie opiera się ani na jego pozycji jako dostojnika kościelnego, ani na tradycyjnej pobożności, ale na jego geniuszu w odnajdywaniu nowych dróg rozważań na temat religii” (Anthony Kenny, *Czy Kardynał Newman był święty?*, „The Times Literary Supplement”, 28.07.2010)⁴⁸.

breaking new barriers and demolishing the old edifice of preconciliar Catholicism. In this atmosphere, early interpreters of the council suggested that the documents contained revolutionary implications not apparent on the surface. Some propounded the hermeneutical principle that where there are ambiguities in the council documents, these should always be resolved in favor of discontinuity. Others used the device of preferring to follow the ‘spirit of Vatican II’ at the expense of the letter. Whereas this innovationist hermeneutic of Vatican II was clearly predominant in the literature of the first decade after the council, another school of interpretation began to surface toward the middle 1970’s. Such distinguished theologians as Henri de Lubac, S.J., Hans Urs von Balthasar and Joseph Ratzinger banded together to found a new international review, *Communio*, which was widely viewed as an attempt to offset the progressive Dutch-based journal *Concilium*. Writers for *Communio* preferred to interpret Vatican II with what they called ‘a hermeneutics of continuity’, emphasizing the diachronic solidarity of the council with the whole Catholic tradition” – A. Dulles, *Vatican II: The Myth and the Reality*, “America”, 2003, No. 6, pp. 7–8).

⁴⁸ Źródło internetowe: http://idlespeculations-terryprest.blogspot.com/2010_07_01_archive.html (ostatni dostęp: 03.11.2014).

Newman's long life came to an end at the Birmingham Oratory on August 11, 1890. He was buried at Rednal the country house of Oratorians and 15,000 lined the route to see the cortege pass by. He was buried at his own insistence in the same grave as Ambrose St John who had been his companion at the Oratory for 32 years. The Cardinal's motto 'Cor ad cor loquitur' was on the pall and memorial stone was inscribed with the words 'Ex umbris et imaginibus in Veritatem' ('Out of shadows and images into the Truth'). A final irony was made manifest when his grave was opened in 2008 to exhume his body and the only remains found were the brass plate.

Newman zakończył swój żywot 11 sierpnia 1890 roku w Oratorium w Birmingham. Został pochowany w Rednal, w wiejskiej posiadłości należącej do Filipinów, do której prowadził piętnastotysięczny orszak żałobników. Według wyraźnej woli Newmana, jego ciało zostało złożone w tym samym grobie, co szczątki Ambrożego St. Johna, który przez 32 lata był jego współbratem i towarzyszem. Kardynalskie motto Newmana „Cor ad cor loquitur” („Serce ku sercu przemawia”) zostało umieszczone na kirze oraz na pamiątkowej tablicy, na której ponadto zapisano słowa: „Ex umbris et imaginibus in Veritatem” („Z cieni i widziadeł ku Prawdzie”). Na zupełną ironię zakrawa fakt, że w 2008 roku w momencie otwarcia grobu w celu ekshumacji doczesnych szczątków Newmana jedyną rzeczą jaką odnaleziono była mosiężna tabliczka⁴⁹.

⁴⁹ Podczas ekshumacji okazało się, że ciało jak i drewniana trumna uległy pełnemu rozkładowi. Jednak przewidujący współbracia Newmana jeszcze za jego życia odcięli mu pukiel włosów, stanowiący obecnie jedyną poważniejszą relikwię. W grobie odnaleziono pozostałości trumny oraz mosiężną tabliczkę z łacińskim napisem identyfikującym zmarłego:

Eminentissimus et Reverendissimus
Joannes Henricus Newman
Cardinalis Diaconus S. Georgii in Velabro
Obiit die XI Augusti MDCCCXC.

R I P

[Jego Eminencja, Najprzewielebniejszy/ John Henry Newman/ Kardynał Diakon [kościół] św. Jerzego na Velabrum/ Zmarły dnia 11 sierpnia 1890./ R I P).

Let Pope John Paul II have the last word: 'The philosophical and theological thought and the spirituality of Cardinal Newman, so deeply rooted in and enriched by Sacred Scripture and the teachings of the Fathers, still retain their particular originality and value. As a leading figure of the Oxford Movement, and later as a promoter of authentic renewal in the Catholic Church, Newman is seen to have a special ecumenical vocation not only for his own country but also for the whole Church' (*Letter of John Paul II to the Archbishop of Birmingham for the Centenary of the Elevation to the Cardinalate of John Henry Newman*, Vatican, 7 April 1979).

* * * * *

Fr. Colin Battell OSB (born in 1944) – Anglican priest and USPG (United Society for the Propagation of the Gospel) missionary who served as Chaplain of St. Matthew's Anglican Church in Addis Ababa (the capital city of Ethiopia) for 18 years (1976-1994), remaining in Ethiopia throughout the Communist 'Red Terror'. Fr. Colin taught New Testament at the Catholic seminary in the city and also taught at the Sandford School, nearby. Fr. Colin left the Anglican Church in 1994, over the ordination of women to the priesthood in the Church of England. He is now a Roman Catholic priest and live in monastic community as a Monk of the Order of Saint Benedict, in England.

Niech Jan Paweł II zabierze ostatnie słowo. „Myśl filozoficzna i teologiczna Kardynała Newmana oraz jego duchowość – tak głęboko zakorzenione i użyźnione przez Pismo Święte oraz nauczanie Ojców Kościoła – nadal zachowują swoją szczególną oryginalność i znaczenie. Jako czołowa postać Ruchu Oksfordzkiego, a później promotor autentycznej odnowy w Kościele katolickim, Newman wydaje się mieć wyjątkowe ekumeniczne powołanie – nie tylko wobec własnego kraju, ale również wobec całego Kościoła” (*List Jana Pawła II do Arcybiskupa Birmingham w setną rocznicę nominacji kardynalskiej Johna Henry’ego Newmana*, Watykan, 07.04.1979 r.).

* * * * *

o. Colin Battell OSB (ur. 1944 r.) – anglikański kapłan i misjonarz Zjednoczonego Towarzystwa Krzewienia Ewangelii (United Society for the Propagation of the Gospel, USPG), który posługiwał jako kapelan w anglikańskiej parafii św. Mateusza w Addis Ababa (w stolicy Etiopii) przez 18 lat (1976-1994), również w czasie tamtejszego komunistycznego „Czerwonego Terroru”. O. Colin był wtedy wykładowcą Nowego Testamentu w tamtejszym katolickim seminarium duchownym oraz uczył w Sandford School. O. Colin pozostawił Wspólnotę anglikańską w 1994 r., gdy w Kościele Anglii zaczęto wyświęcać kobiety na kapłanów. Dziś jest kapłanem rzymskokatolickim, benedyktynem w jednym z angielskich klasztorów.



Na zdjęciach po lewej:

Nagrobek Johna H. Newmana na cmentarzu w Rednal, niedaleko Birmingham.

Na zdjęciu poniżej:

Pukiel włosów J. H. Newmana odcięty przez zapobiegliwych Filipinów – współpracowników Newmana, jeszcze za jego życia. Dziś jest to jedyna poważniejsza relikwia.





Na zdjęciach po lewej:

- u góry:

Zdjęcie grobu J. H. Newmana wykonane podczas ekshumacji,
02.10.2008 r.

- u dołu:

Odnaleziona podczas ekshumacji kard. J. H. Newmana
mosięzna tabliczka z łacińskim napisem identyfikującym
zmarłego:

**Eminentissimus et Reverendissimus
Joannes Henricus Newman
Cardinalis Diaconus S. Georgii in Velabro
Obiit die XI Augusti MDCCCXC.
R I P**

Tekst ten w języku polskim otrzymałby brzmienie:

**Jego Eminencja, Najprzewielebniejszy
John Henry Newman
Kardynał Diakon [kościół] św. Jerzego na Velabrum
Zmarły dnia 11 sierpnia 1890.
R I P**

Edward Short
NEWMAN AND THE IDEA OF SANCTITY



Edward Short
NEWMAN I IDEA ŚWIĘTOŚCI

Edward Short

Newman and the Idea of Sanctity

**Though writing in the 19th century, Bl. John Henry Newman
anticipated the fervor of today's evangelical atheists
who seek to disabuse us of what they consider
the illusions of faith.**

When we speak of a saint, we usually have in mind someone of extraordinary holiness, someone of heroic virtue, someone animated by God's love and dedicated to his service. Then, again, we think of someone whose devotion to God is so extraordinary that he commands the public veneration of the faithful.

And yet when we think of actual saints, we begin to see the inadequacy of such general terms. Although they share a common love of the Creator and a common love of his creatures, the saints are so different, so unique. To name saints dear to the subject of this essay – St. Paul, St. Chrysostom, St. Athanasius, St. Ambrose, St. Gregory the First, St. Leo the Great, St. Charles Borromeo, St. Philip Neri – is to be reminded of just how profoundly different the saints are.

Newman i idea świętości⁵⁰

Mimo, że błogosławiony John Henry Newman tworzył w XIX wieku, to zdołał przewidzieć zapal dzisiejszych wściekle radykalnych ateistów⁵¹, którzy usiłują wyprowadzić nas z błędu, który nazywają ułudą wiary.

Gdy mówimy o świętych, zwykle mamy na myśli kogoś wyróżniającego się niezwykłą świętością, osobę o heroicznych cnotach, kogoś pobudzanego przez Bożą miłość albo poświęconego na wyłączną służbę Bogu. Ponadto świętego kojarzymy z człowiekiem, którego zawierzenie się Bogu jest tak niepospolite, że wzbudza powszechny i głęboki szacunek ze strony współwyznawców.

A jednak, gdy myślimy o faktycznych świętych, zaczynamy zauważać nieadekwatność tak ogólnych stwierdzeń. I chociaż uczestniczą oni w powszechnej miłości Stwórcy i wzajemnej miłości Jego stworzeń, to święci są od siebie różni, a każdy z nich jest wyjątkowy. Niech wspomnienie w tym miejscu św. Pawła, św. Chryzostoma, św. Atanazego, św. Ambrożego, św. Grzegorza

⁵⁰ E. Short, *Newman and the Idea of Sanctity*, "The Catholic World Report", 21.02.2014, źródło internetowe: http://www.catholicworldreport.com/Item/2951/Newman_and_the_Idea_of_Sanctity.aspx (ostatni dostęp: 03.07.2015).

⁵¹ Wściekle radykalni ateści (Evangelical Atheists) – termin używany we współczesnym języku angielskim na określenie ateistów zwalczających jakąkolwiek formę i przejaw religii oraz religijności z gorliwością równą lub większą niż ludzi wierzących w przesłanie Ewangelii. Osoby określane tym mianem starają się w każdej możliwej sytuacji zmanifestować swój zapalczywy ateizm, zwykle przez wymuszenie na rozmówcy uznania ich racji za prawdziwe, jedynie słuszne i ostatecznie rozstrzygające. Osoby te, przyparte przez siłę racjonalnych kontrargumentów, ujawniają swoją obsesyjną potrzebę udowodnienia wszystkim wokół, że Bóg, bożek ani jakakolwiek Wyższa Istota nie istnieją, jednocześnie arogancko przypisując swojemu rozmówcy „ślepą wiarę”.

As Chesterton once observed, "It is a real case against conventional hagiography that it sometimes tends to make all saints seem to be the same. Whereas in fact no men are more different than saints; not even murderers." Defining them all with one definition hardly does them justice. So our general definitions of sanctity must always be a kind of broad-brush shorthand, even if the personal force of sanctity is unmistakable.

Just a few months ago there was a piece in the *Catholic Herald* about Father Dominic Barberi, the Passionist who received Newman into the Church, in which the author noted how "Dominic's encounter with Newman at Littlemore in October 1845 may perhaps be only a small part of his story, but it is important nevertheless. This is because Newman himself tells us that he entered the Catholic Church precisely at that moment because of the supernatural qualities he recognized instantly in the Italian missionary. 'When his form came into sight, I was moved to the depths in the strangest way,' Newman wrote years later. 'His very look had about it something holy.'" Before meeting Blessed Dominic, Newman was intellectually convinced of the truth of the Church but in the presence of Dominic's sanctity he was able to recognize that his heart had come to the same conviction.

Wielkiego, św. Leona Wielkiego, św. Karola Boromeusza oraz św. Filipa Neri uzmysłowi jak bardzo święci mogą się między sobą różnić.

Jak zauważył kiedyś Chesterton „istotną kwestią sprzeciwiającą się tradycyjnej hagiografii jest czasami próba uczynienia wszystkich świętych podobnymi do siebie. Tymczasem w rzeczywistości żaden człowiek nie różnił się zbyt od świętego, nawet morderca”. Określenie ich wszystkich według jednej definicji byłoby głęboko niesprawiedliwe. Zatem nasze główne określenia świętości zawsze będą rodzajem dużego uproszczenia, nawet jeśli osobista świętość będzie niepowątpiewalna.

Zaledwie kilka miesięcy temu w *Catholic Herald* pojawiła się pewna wzmianka o o. Dominiku Barberi, pasjoniście, który wprowadził Newmana do Kościoła katolickiego. W artykule tym autor zauważył, że „choć spotkanie Dominika z Newmanem w Littlemore w październiku 1845 roku było jedynie niewielkim fragmentem jego historii, to przecież posiadało ono doniosłe znaczenie. Zaświadcza o tym sam Newman, który w tamtym momencie wstąpił do Kościoła dzięki nadprzyrodzonym cechom, jakie natychmiast rozpoznał we włoskim misjonarzu. Po latach Newman pisał: »Gdy stanął przed moimi oczami, w przedziwny sposób poczułem głębokie poruszenie. Jego spojrzenie miało w sobie coś ze świętości«⁵². Przed spotkaniem błogosławionego Dominika, Newman był jedynie intelektualnie przekonany o prawdziwości Kościoła, ale dopiero w obliczu osobistej świętości zakonnika był w stanie rozpoznać, że również jego serce zmierzało do tego samego przeświadczenia.

⁵² J. Kearns, *The 'saint' attacked on England's streets*, „Catholic Herald”, 01.11.2013, źródło internetowe: <http://www.catholicherald.co.uk/features/2013/11/01/the-saint-attacked-on-englands-streets> (ostatni dostęp: 03.11.2014).

Then, again, when Dominic wrote that the most formidable obstacles to the one true faith in England were “the extreme ignorance and indeed indifference” of the English people to their own salvation, he also gave Newman something of his own mission, which animates all of his Catholic work. In this essay, I shall endeavor to capture something of the specific sanctity that can be found in the life and works of Blessed John Henry Newman, which sets him apart from other saints and yet makes him so entirely at home in the Communion of Saints.

Newman’s humility

The first thing that we should bear in mind about Newman, when it comes to his sanctity, is that there was nothing sanctimonious about it. In 1850, when a woman wrote to tell him how she and a friend thought him a saint, Newman replied with characteristically witty self-deprecation.

“I return you Miss Moore’s letter. You must undeceive her about me, though I suppose she uses words in a general sense. She called Newman a saint. I have nothing of a Saint about me as every one knows, and it is a severe (and salutary) mortification to be thought next door to one. I may have a high view of many things, but it is the consequence of education and of a peculiar cast of intellect—but this is very different from *being* what I admire. I have no tendency to be a saint — it is a sad thing to say. Saints are not literary men, they do not love the classics, they do not write Tales. I may be well enough in my way, but it is not the ‘high line.’ People ought to feel this, most people do. But those who are at a distance have fee-fa-fum notions about one. It is

Gdy później Dominik napisał, że najgroźniejszą przeszkodą dla jedynej prawdziwej wiary w Anglii jest „skrajna ignorancja, a wręcz obojętność” Anglików na sprawę swojego zbawienia, powierzył tym samym Newmanowi część własnej misji, która będzie pobudzała całą jego katolicką działalność. W tym opracowaniu postaram się uchwycić cechy charakterystyczne świętości, które można znaleźć w życiu i twórczości błogosławionego Johna Henry'ego Newmana, a która to postawa odróżnia go od innych świętych, jednocześnie czyniąc go w zupełności członkiem wspólnoty świętych w Niebie.

Pokora Newmana

Podczas rozważań o Newmianie należy mieć na uwadze przede wszystkim fakt, że w jego świętości nie było nic świętoszkowatego. W 1850 roku, gdy pewna kobieta napisała mu w liście, jak bardzo ona sama i jej przyjaciółka są przekonane o świętości Newmana, odpisał on z właściwą sobie dowcipną autoironią.

„Zwracam ci list Panny Moore. Musisz ją wyprowadzić z błędu co do mojej osoby, choć mam wrażenie, że mówi dość ogólnie. Nazwała Newmana świętym. Nie mam nic na swoją świętość – o czym wszyscy wiedzą – a ciężkim (aczkolwiek zbawiennym) umartwieniem jest oswojenie się z tą myślą. Możliwe, że patrzę z góry na wiele rzeczy, ale jest to konsekwencją mojego wykształcenia i osobliwego sposobu snucia domysłów – a to przecież bardzo różni się od tego, co sam podziwiam. Ze smutkiem stwierdzam, że nie mam skłonności do bycia świętym. Święci nie są literatami, nie pałają miłością do klasycznych dzieł i nie piszą opowiadań. Mogę czuć się wystarczająco dobrze na swojej

enough for me to black the saints' shoes — if St. Philip uses blacking, in heaven”.

This confirms something Chesterton once said, in that glorious book of his on St. Thomas, “The holy man conceals his holiness; that is the one invariable rule.”

What gives Newman's sanctity its abiding appeal is that it is rooted in his recognition that sanctity is not something with which most of us are comfortable. Some of this insight came from his own experience: both his brothers became apostates. One renounced Christianity for the utopian socialism of Robert Owen and the other left Christianity altogether for Unitarianism. Indeed, he even went so far as to advocate euthanasia. Then, again, Newman could see from growing up in the Church of England that many English Christians were only nominally Christian; they professed what they scarcely knew how to practice.

drodze, choć nie jest to najwyższa półka. Ludzie powinni odczuwać to, czego pragnie większość z nich. Jednak ci, którzy żyją na uboczu mają na ich temat wypaczone pojęcie. Zatem, jeśli święty Filip [Neri] używa w Niebie czernidła, mi wystarczy, abym pastował świętym buty”⁵³.

Ten fakt potwierdza zdanie, które Chesterton zapisał w swojej książce o świętym Tomaszu: „człowiek święty skrywa swoją świętość – ta zasada pozostaje niezmienna”⁵⁴.

To, co ukazuje świętość Newmana i jej nieprzemijające wezwanie to zakorzenienie w osobistym rozpoznawaniu, że świętość dla wielu z nas nie jest czymś wygodnym. Niektóre z tych przemyśleń pochodziły z życiowego doświadczenia Newmana: obaj jego bracia stali się apostatami. Jeden wyrzekł się wiary chrześcijańskiej na rzecz utopijnego socjalizmu Roberta Owena, drugi zaś całkowicie porzucił chrześcijaństwo odchodząc do unitarian. Co więcej, stał się nawet obrońcą eutanazji. Dlatego też Newman, dorastając w Kościele Anglii sam mógł się przekonać, że wielu angielskich chrześcijan jest chrześcijanami jedynie z nazwy. To, co deklarowali, było prawie w ogóle nieznanie im z doświadczenia.

⁵³ J. H. Newman, *Letters and Diaries (Listy i Pamiętniki)*, t. XIII, s. 419; W. Ward, *Life of Cardinal Newman*, 1912, t. 1, ss. 229-230.

⁵⁴ G. K. Chesterton, *St. Thomas Aquinas*, 2009, s. 84.

The Oxford Movement can be seen as an attempt on the part of Newman and his friends to recover the reality of sanctity, not only for that strenuous thing called Anglican theology but for the religious life of individual Anglicans as a whole.

Those familiar with that movement will recall the mockery that greeted the fasts of Newman's friend Richard Hurrell Froude, which he recounted meticulously in diaries published after his early death. Froude's English contemporaries thought fasting ridiculous. They thought self-denial an affront to the dignity of the natural man. In response to Froude's diary entries recounting how he "looked with greediness to see if there was goose on the table for dinner" and how he "meant to have kept a fast and did abstain from dinner, but at tea eat buttered toast."

James Stephens, KCB, Leslie Stephen's brother and Virginia Woolf's uncle, observed how:

"Luther and Zwingli, Cranmer and Latimer, may still rest in their honoured graves. "Take courage, brother Ridley, we shall light up such a flame in England as shall not soon be put out!" is a prophecy which will not be defeated by the successors of the Oxonian divines...so long as they shall be able to record, and to publish, contrite reminiscences of a desire for roasted goose, and of an undue indulgence in buttered toast".

Ruch Oxfordzki może być zatem postrzegany jako dążenie Newmana i jego przyjaciół do przywrócenia rzeczywistości sacrum – nie tylko przez wytężone wysiłki zwane teologią anglikańską, ale również przez odnowienie religijnego życia konkretnych anglikanów jako grupy.

Znajomi z tego ruchu będą wspominać kpiny, jakimi przyjęto posty podjęte przez przyjaciela Newmana – Richarda Hurrella Froude'a, który drobiazgowo je zrelacjonował w swoich pamiętnikach opublikowanych niedługo po jego śmierci. Anglicy współcześni Froude'owi uważali jego posty za niedorzeczne. Ci sami ludzie jego samozaparcie uważali za afront wobec godności zwyczajnego człowieka. W odpowiedzi na pamiętnikowe wpisy Froude'a, rozgłaszano jak „zachłannie spoglądał, aby dowiedzieć się, czy na obiad zostanie podana gęś” oraz jak „zamierzał dotrzymać postu powstrzymując się od kolacji, jedząc tylko posmarowany masłem tost popity herbatą”.

James Stephens (odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Łaźni), brat Lesliego Stephena i wuj Virginii Woolf tak zaświadczał:

„Luter, Zwingli, Cranmer i Latimer mogą dalej w pokoju spoczywać w swoich grobach. „Odwagi, bracie Ridley, rozpalmy w Anglii taki ogień, który szybko nie zagaśnie” to proroctwo, które dzięki następcom oxfordzkich teologów nie przeminie (...) tak długo, jak długo będą oni w stanie spisywać i publikować pełne skruchy wspomnienia o pragnieniu pieczonej gęsi i zbytniej pobłażliwości wobec tosta z masłem”⁵⁵.

⁵⁵ P. D. L. Avis (red.), *Anglicanism and the Christian Church: Theological Resources in Historical Perspective*, s. 207.

Even for Froude sanctity was a novel, strange, foreign thing, though, of course, it was also a very attractive thing, especially in an England where, as Stephens shows, the very notion of self-denial had become risible. Newman proved his own sanctity by describing the barriers to sanctity that prevented his contemporaries from emulating the saints and making God's love the center of their lives. In exposing these barriers, Newman showed his contemporaries how they could be overcome. In his sermon "The Weapons of Saints," Newman sought to drive home to his Oxford audience just how spiritually revolutionary Christianity was. Before one can grasp what sanctity is, Newman contends, one has to understand the source of sanctity, and here he explicates those unforgettably ringing words from St. Matthew: "Many that are first shall be last, and the last shall be first."

"These words are fulfilled under the Gospel in many ways. Our Saviour in one place applies them to the rejection of the Jews and the calling of the Gentiles; but in the context, in which they stand as I have cited them, they seem to have a further meaning, and to embody a great principle, which we all indeed acknowledge, but are deficient in mastering. Under the dispensation of the Spirit all things were to become new and to be reversed. Strength, numbers, wealth, philosophy, eloquence, craft, experience of life, knowledge of human nature, these are the means by which worldly men have ever gained the world. But in that kingdom which Christ has set up, all is contrariwise. «The weapons of our warfare are not carnal, but mighty through God to the pulling down of strongholds.» What was before in honour, has been dishonoured; what before was in dishonour, has come to honour; what before was

Nawet dla Froude'a świętość była czymś osobliwym, nieznanym, obcym, a tym samym czymś wyjątkowo atrakcyjnym, zwłaszcza w Anglii, gdzie – jak ukazuje to Stephens – pojęcie samozaparcia stało się czymś śmiesznym. Newman dowiódł swojej osobistej świętości poprzez pokonanie przeszkód do niej prowadzących, które powstrzymały ludzi współczesnych Newmanowi przed próbą dorównania świętym czy też uczynieniem Bożej miłości centrum swojego życia. Ujawniając te przeszkody, Newman pokazał współczesnym sobie, jak można je pokonać. W swoim kazaniu *Oreża Świętych*, Newman usiłował powrócić do swojego oxfordzkiego audytorium dokładnie tak, jak rewolucyjne dla tego co duchowe było samo chrześcijaństwo. Zanim niejeden człowiek zdołał zrozumieć czym tak naprawdę jest świętość, Newman utrzymywał, że należy zrozumieć źródło świętości i w tym miejscu w niezapomniany sposób odniósł się do dźwięcznych słów z Ewangelii według św. Mateusza: „Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”⁵⁶.

„Te słowa z Ewangelii spełniły się na wiele sposobów. Nasz Zbawiciel w pewnym miejscu odnosi je do odrzucenia Żydów i powołania pogan, jednak w kontekście, do którego odnosimy cytowane słowa, mają one szersze znaczenie: ucieleśniają fundamentalne prawdy, które choć wszyscy wyznajemy, to niewystarczająco realizujemy. Pod wpływem Ducha Świętego wszelkie rzeczy stały się nowe i wręcz odwrócone. Potęga, mnogość, bogactwo, myślicielstwo, krasomówstwo, rękodzieło, życiowe doznania i znajomość człowieczej natury to wszystko środki, którymi człowiek światowy od zawsze zdobywał świat. Jednak w królestwie,

⁵⁶ Mt 20,16; por. Mt 19,30.

successful, fails; what before failed, succeeds. What before was great, has become little; what before was little, has become great. Weakness has conquered strength, for the hidden strength of God «is made perfect in weakness.» Death has conquered life, for in that death is a more glorious resurrection. Spirit has conquered flesh; for that spirit is an inspiration from above. A new kingdom has been established, not merely different from all kingdoms before it, but contrary to them; a paradox in the eyes of man—the visible rule of the invisible Saviour.”

Having reaffirmed the Faith in these clarion terms, Newman could begin to encourage his auditors to see sanctity in less abstract terms.

“Now let us apply this great truth to ourselves,” he exhorted his listeners, “for be it ever recollected, *we* are the sons of God, *we* are the soldiers of Christ. The kingdom is within us, and among us, and around us. We are apt to speak of it as a matter of history; we speak of it as at a distance; but really we are a part of it, or ought to be; and, as we wish to be a living portion of it, which is our only hope of salvation, we must learn what its characters are in order to imitate them.”

które założył Chrystus, to wszystko jest na opak. «Gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych»⁵⁷. To, co poprzednio było zaszczytem, stało się hańbą; to, co wcześniej było hańbą, sięgnęło zaszczytów; co wcześniej było udane – zawiodło; co poprzednio się nie udało – odniosło sukces. Co było wielkie – stało się małe, a co małe – stało się wielkie. Słabość pokonała siłę, bowiem z ukrytej siły Bożej «moc w słabości się doskonali»⁵⁸. Śmierć pokonała życie dla większej chwały zmartwychwstania. Duch pokonał ciało, aby w tymże duchu dać natchnienie z góry. Zostało ustanowione nowe królestwo, które nie tylko różni się od wszystkich królestw przed nim, ale i przeciwstawia się im, zaś paradoksem w ludzkich oczach pozostaje, że widzialne rządy sprawuje niewidzialny Zbawca»⁵⁹.

Mając utwierdzoną wiarę w te klarowne stwierdzenia, Newman mógł rozpocząć przekonywanie swoich słuchaczy do mniej abstrakcyjnego spojrzenia na świętość.

„Teraz zastosujmy tę wielką prawdę do nas samych – napominał swoich słuchaczy – aby nam zawsze przypominała, że to my jesteśmy dziećmi Bożymi, że to my jesteśmy żołnierzami Chrystusa. Królestwo jest w nas, pośród nas i wokół nas. Jesteśmy skłonni mówić o nim w kontekście historycznym, mówimy o nim jak o czymś odległym, ale tak naprawdę

⁵⁷ 2 Kor 10,4.

⁵⁸ 2 Kor 12,9.

⁵⁹ J. H. Newman, *Oręża Świętych (The Weapons of Saints)*, w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1907, t. VI, ss. 313-314; E. Short, *Newman and his Family*, 2013, s. 6.

Newman wrote that in 1837, but it could describe his entire apostolate.

In showing the many reasons why men decide against following the saints and making the devout life their own, Newman exhibits his psychological acuity. In his sermon *Religion a Weariness to the Natural Man* he shows how the world itself disposes us to disparage religion in favor of its own appointments.

“The transactions of worldly business, speculations in trade, ambitious hopes, the pursuit of knowledge, the public occurrences of the day, these find a way directly to the heart; they rouse, they influence. It is superfluous to go about to prove this innate power over us of things of time and sense, to make us think and act. The name of religion, on the other hand, is weak and impotent; it contains no spell to kindle the feelings of man, to make the heart beat with anxiety, and to produce activity and perseverance”.

jesteśmy jego częścią – lub powinniśmy nią być. I tak, jak chcemy mieć udział w tym, co jest naszą jedyną nadzieją na zbawienie, tak musimy dowiedzieć się, co zrobić, aby naśladować bohaterów tego królestwa”⁶⁰.

Choć Newman zapisał te słowa w 1837 roku, mogą być one dewizą jego całego apostołskiego życia.

Wskazując liczne powody, dla których ludzie ani nie postanawiają naśladować świętych, ani nie czynią swojego życia pobożniejszym, Newman wykazał się psychologiczną przenikliwością. W swoim kazaniu *Religia – znużenie dla człowieka zmysłowego* pokazuje w jaki sposób świat nakłania nas do dyskredytowania religii na rzecz pogoni za zaszczytami.

„Będące na porządku dziennym transakcje oparte na doczesnych interesach, spekulacje w handlu, wygórowane nadzieje i pogoń za wiedzą trafiają prosto do serca, rozbudzają je i oddziałują na nie. Zbytecznym jest udowadnianie ich przyrodzonej władzy nad tym wszystkim, co przemijalne i odczuwalne, nad tym co zmusza nas do myślenia i działania. Z drugiej strony, określenie religii jest nieprzekonujące i nieudolne. Nie zawiera ono żadnego zaklęcia – zdolnego rozpaść ludzkie uczucia tak, aby serce było niespokojnie; które przyniosłoby ożywienie i wytrwałość”⁶¹.

⁶⁰ J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1907, t. VI, ss. 317-318.

⁶¹ J. H. Newman, *Religia – znużenie dla człowieka zmysłowego* (*Religion a Weariness to the Natural Man*), w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1908, t. VII, ss. 18-19.

Many have sought deep philosophical reasons for why men will not or cannot believe, but here Newman persuasively shows that hunting down such out-of-the-way reasons may be otiose when it is patent how much mere worldliness separates creatures from their Creator.

The contrariety between man and his Maker

Then, again, Newman gave the devil his due by never underestimating the pride of the natural man. Indeed, he sees “the natural contrariety between man and his Maker” as “still more strikingly shown by the confession of men of the world who have given some thought to the subject, and have viewed society with somewhat of a philosophical spirit. Such men treat the demands of religion with disrespect and negligence, on the ground of their being unnatural. They say, ‘It is natural for men to love the world for its own sake; to be engrossed in its pursuits, and to set their hearts on the rewards of industry, on the comforts, luxuries, and pleasures of this life. Man would not be man if he could be made otherwise; he would not be what he was evidently intended for by his Maker’”.

Wielu poszukiwało głęboko filozoficznych powodów, dla których ludzie nie będą wierzyć lub nie będą w stanie uwierzyć, ale w tym miejscu Newman elokwentnie wskazuje, że gonitwa za tak odosobnionymi poglądami może być zbędna, gdyż oczywiste jest jak bardzo czcze zamięłowanie do spraw doczesnych oddziela stworzenie od swojego Stwórcy.

Rozbieżności między człowiekiem a jego Stwórcą

Newman ponownie poddaje pod sprawiedliwy osąd nigdy niedocenianą dumę człowieka zmysłowego. Istotnie, John Henry zauważa „naturalne rozbieżności między człowiekiem i jego Stwórcą” jako „jeszcze bardziej uderzająco ukazane poprzez wyznania człowieka światowego, który poddaje kilka myśli w tej kwestii, przypatrując się ogółowi społeczeństwa w duchu nieco filozoficznym. Ludzie jemu podobni wykazują się brakiem poszanowania dla wymagań religijnych i ich zaniedbywaniem, gdyż są one dla nich czymś sztucznym. Mawiają oni: ‘To naturalne, że ludzie kochają świat dla niego samego; są pochłonięci przez jego gonitwę; że bardzo pragną nagrody za swą pracę, dobrego samopoczucia, przepychu i czerpania przyjemności z życia. Człowiek nie byłby człowiekiem, gdyby było inaczej – nie byłby takim, jakim przecież został zamierzony przez swojego Stwórcę’”⁶².

⁶² Tamże, s. 20.

Keith Thomas, the Fellow of All Souls College, Oxford, who wrote the highly influential history *Religion and the Decline of Magic* (1971), is something of a tout for the native atheism of the natural man, of which Newman spoke frequently with clairvoyant incisiveness. In his latest book, *The Ends of Life: Roads to Fulfillment in Modern England* (2009), which garnered extravagant praise, Thomas writes of how the goal of his 17th and 18th-century English subjects was “subjective happiness.” He cites Thomas Hobbes, who, as he says, “observed that what pleased one man displeased another and that total satisfaction was unobtainable, life being a matter of desire succeeding desire, ceasing only in death....” He also cites John Locke, who thought it was idle to prescribe to others to seek “riches, or bodily delights, or virtue, or contemplation,” because, again, every man was different with different desires. For Locke, “The mind has a different relish as well as the palate; and you will as fruitlessly endeavor to delight all men with riches or glory (which yet some men put their happiness in) as you would to satisfy all men’s hunger with cheese or lobsters, which, though very agreeable and delicious fare to some, are to others extremely nauseous and offensive.” Here, where the end of life has been reduced to a question of man’s hunger for lobster or cheese, the metaphysical—let alone the theological—hardly registers. One may marvel at the amount of scholarly research Thomas has undertaken to recreate his scrimmage of appetite but one cannot deny its stubborn reality.

Keith Thomas, wykładowca (fellow) w Kolegium Wszystkich Zmarłych w Oksfordzie⁶³, jest autorem wydanej w 1971 roku wielce cenionej książki historycznej *Religia i upadek magii*, która promuje wrodzony ateizm człowieka zmysłowego, o którym to Newman tak często mówił z przenikliwością jasnowidza. W swojej ostatniej książce z 2009 roku *U schyłku życia: drogi do satysfakcji w nowożytnej Anglii*, która przyniosła autorowi nad wyraz pozytywne opinie, Keith Thomas pisze w jaki sposób Anglicy XVII i XVIII wieku osiągnęli swoje „subiektywne szczęście”. Cytuje on Thomasa Hobbes'a, który – jak sam mówi – „zauważył, że to co zadowala jednych – drażni innych, całkowite zadowolenie jest nieosiągalne, zaś ludzka egzystencja to następujące po sobie pragnienia, ustające dopiero po śmierci”⁶⁴. Autor książki przytacza również Johna Locke'a, który uważa za daremne zalecanie innym, aby poszukiwali "bogactw, cielesnych rozkoszy, cnoty lub kontemplacji"⁶⁵, ponieważ – również w tym przypadku – każdy człowiek jest inny i ma odmienne pragnienia. Według Locke'a „można mieć tak odmienne gusta, jak różne są podniebienia; i tak bezowocne będą wysiłki, aby uszczęśliwić wszystkich ludzi przez bogactwa i zaszczyty (w których przecież niektórzy ludzie pokładają swoje szczęście), jak zadowolić głodujących za pomocą serów lub homarów, które – choć dla niektórych bardzo dobre i smakowite – dla innych będą ohydne

⁶³ Kolegium Wszystkich Zmarłych w Oksfordzie (All Souls College, Oxford) – pełna nazwa: Kolegium Wszystkich Dusz Wiernych Zmarłych w Oksfordzie (College of All Souls of Faithful Departed of Oxford); kolegium Uniwersytetu w Oksfordzie założone 20 maja 1438 r. przez króla Anglii Henryka VI i Henryka Chichele (wykładowcę oksfordzkiego oraz katolickiego arcybiskupa Canterbury) w intencji zbawienia dusz Anglików poległych w wojnie stuletniej (ta nazwa została przez XIX-wiecznych historyków nadana serii konfliktów zbrojnych, które z przerwami toczyły się przez 116 lat w XIV i XV wieku pomiędzy Anglią i Francją).

⁶⁴ K. Thomas, *The Ends of Life: Roads to Fulfillment in Modern England*, 2009, s. 255.

⁶⁵ J. Lock, *An Essay Concerning Humane Understanding: In Four Books*, 1706, s. 171.

It is helpful to keep Thomas' evocation of the worldliness of post-Reformation England in mind when one reads Newman because it is against this worldliness that he is always making his appeal for sanctity.

For example, he writes,

“Many, indeed, of those unhappy men who have denied the Christian faith, treat the religious principle altogether as a mere unnatural, eccentric state of mind, a peculiar untoward condition of the affections to which weakness will reduce a man, whether it has been brought on by anxiety, oppressive sorrow, bodily disease, excess of imagination or the like, and temporary or permanent according to the circumstances of the disposing cause; a state to which we all are liable, as we are liable to any other mental injury, but unmanly and unworthy of our dignity as rational beings.”

i przyprawiające o mdłości”⁶⁶. W tych stwierdzeniach, gdzie schyłek życia został zredukowany do kwestii łaknienia homara lub sera, trudno zauważyć jakieś metafizyczne, a co dopiero teologiczne odniesienia. Można podziwiać liczne próby poszukiwania i odtworzenia przez K. Thomasa granic pożądania, a przy tym nie można odmówić mu uporu.

Przywołanie zdań K. Thomasa dotyczących zamięłowania poreformacyjnej Anglii do spraw doczesnych będzie pomocne przy czytaniu pism Newmana, w których sprzeciwia się on tej światowości, a nieustannie nawołuje do świętości.

Pisze on:

„Rzeczywiście, wielu z tych nieszczęśliwych ludzi, którzy porzucili wiarę chrześcijańską, traktuje ogół religijnych zasad jako nienaturalny, dziwaczny stan umysłu, wyjątkowo przewrotną chorobę uczuć, których to osłabienie ogranicza człowieka, czy też uważa za zbudowane na trwodze, przygniatającym smutku, ludzkim cierpieniu, nadmiarze wyobraźni i temu podobnych. Stan ten jest tymczasowy lub stały w zależności od układu przyczyn. Jest stanem, na który wszyscy jesteśmy narażeni, tak jak narażeni jesteśmy na każdy inny uraz psychiczny. Jest to stan tak niehumaniczny i uwłaczający naszej godności, jak rozumny jest żywot człowieka”⁶⁷.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ J. H. Newman, *Religia – znużenie dla człowieka zmysłowego* (*Religion a Weariness to the Natural Man*), w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1908, t. VII, s. 20.

Here, also, is a good example of that barristerial skill which enabled Newman to identify and frame the arguments of his opponents better than they did themselves.

Now, from our own 21st-century standpoint, when we consider the 19th-century audience to which Newman directed his sermons, we might be inclined to imagine that the English of his time were more religious than ours. But, in fact, Newman's contemporaries, like ours, were often bitterly opposed to anything that required them to take the obligations of religion seriously. And Newman's account of why this should be the case is as compelling to us as it must have been to his own contemporaries.

"Truly it is a weariness to the natural man to serve God humbly and in obscurity," he reminded his readers in one of his sermons; "it is very wearisome, and very monotonous, to go on day after day watching all we do and think, detecting our secret failings, denying ourselves, creating within us, under God's grace, those parts of the Christian character in which we are deficient; wearisome to learn modesty, love of insignificance, willingness to be thought little of, backwardness to clear ourselves when slandered, and readiness to confess when we are wrong; to learn to have no cares for this world, neither to hope nor to fear, but to be resigned and contented!"

Jak widać, jest to dobry przykład adwokackich umiejętności, których użył Newman, aby określić i dać ramy argumentom swoich adwersarzy, robiąc to lepiej niż oni sami.

Teraz, z naszego punktu widzenia jako ludzi żyjących w XXI wieku – gdy weźmiemy pod uwagę dziewiętnastowiecznych słuchaczy, do których Newman kierował swoje kazania – możemy być skłonni wyobrazić sobie, że Anglicy tamtej epoki byli bardziej religijni od nas. W rzeczywistości jednak ludzie współcześni Newmanowi – podobnie jak ludzie wśród nas – nierzadko zajadle przeciwstawiali się wszystkiemu, co wymagałoby autentycznego podjęcia zobowiązań religijnych. Również z tego powodu dorobek Newmana powinien być dla nas tak samo fascynujący, jak musiał być dla ludzi jemu współczesnych.

Jak zapisał on w jednym ze swoich kazań,

„prawdziwie, znużeniem dla człowieka zmysłowego jest pokorna służba Bogu w mrokach zapomnienia. Wielce nużące i ogromnie monotonne jest badanie dzień po dniu wszystkiego co robimy i co myślimy, odkrywanie naszych ukrytych słabości i zapieranie się siebie, utworzenie w sobie, z pomocą łaski Bożej, tych części chrześcijańskiej osobowości, w których niedomagamy – tak, aby znużenie nauczyło się skromności, miłość – nieistotności, skwapliwość – aby była mniejsza, niechęć – aby znikła, gdy szarga dobre imię, zaś chęci – przyznania się do błędu; aby nauczyć się nie zamartwiania się o ten świat, ani o nadzieje, ani o obawy, ale pogodzenia się z nimi i zadowolenia”⁶⁸.

⁶⁸ Tamże, s. 22.

Having imparted these uncomfortable truths, Newman poses an even more unpleasant question:

“Can we doubt that man’s will runs contrary to God’s will—that the view which the inspired word takes of our present life, and of our destiny, does not satisfy us, as it rightly ought to do? that Christ hath no form nor comeliness in our eyes; and though we see Him, we see no desirable beauty in Him?”

Here is the natural man’s view of things, stripped of all pretense and dissimulation, and for Newman there is a reason why it should be so unrelievedly bleak.

“The nature of man is flesh,” Newman says, “and that which is born of the flesh is flesh, and ever must so remain; it never can discern, love, accept, the holy doctrines of the Gospel. It will occupy itself in various ways, it will take interest in things of sense and time, but it can never be religious. It is at enmity with God.”

Many of those who heard Newman preach his sermons at the Church of St. Mary the Virgin in Oxford left accounts of how moving they were, but, here, where he does not mince his words, we can also appreciate how terrifying they could be.

Głosząc te niewygodne prawdy, Newman stawia jeszcze bardziej niewygodne pytanie:

„Czy możemy wątpić, że ludzka wola przeciwstawia się woli Boga? że punkt widzenia, który natchnione słowo zabiera z naszego obecnego życia i z naszego przeznaczenia, nie satysfakcjonuje nas, choć tak być powinno? że Chrystus nie ma w naszych oczach ani kształtu ani urody? i że chociaż patrzymy na Niego, nie widzimy w Nim pożądanego piękna?”⁶⁹

Oto właśnie postrzeganie zmysłowego człowieka, pozbawione wszelkich pozorów i udawania, będące dla Newmana uzasadnieniem tego, tak beznadziejnie ponurego stanu człowieka. Newman głosi dalej:

„Natura człowieka jest cielesna; wszystko bowiem co się z ciała zrodziło jest cielesne i takim pozostaje. Natura ludzka może nigdy nie rozpoznać, pokochać, ani przyjąć świętej nauki Ewangelii. Będzie za to zajmować się sobą na różne sposoby, interesować się rzeczami zmysłów i epok, ale nigdy tym, co religijne. To jest właśnie nieprzyjaźń wobec Boga”⁷⁰.

Wielu z tych, którzy słyszeli Newmana wygłaszającego swoje kazania w kościele Mariackim w Oksfordzie, było nimi poruszonych. Biorąc to pod uwagę, możemy sobie tylko wyobrazić, jak bardzo musieli być przerażeni, gdy nie przebiegał w słowach.

⁶⁹ Tamże, ss. 23-24.

⁷⁰ Tamże, s. 24.

“If our hearts are by nature set on the world for its own sake, and the world is one day to pass away, what are they to be set on, what to delight in, then? Say, how will the soul feel when, stripped of its present attire, which the world bestows, it stands naked and shuddering before the pure, tranquil, and severe majesty of the Lord its God, its most merciful, yet dishonoured Maker and Saviour? What are to be the pleasures of the soul in another life? Can they be the same as they are here? They cannot; Scripture tells us they cannot; the world passeth away — now what is there left to love and enjoy through a long eternity? What a dark, forlorn, miserable eternity that will be!”

The moral Newman draws from these observations could not be more uncompromising. Nevertheless, his very disavowal of compromise reminds us that the appeal of sanctity is of a very serious urgency.

„Jeżeli za sprawą natury nasze serca oddane są światu przez wzgląd na niego samego – światu, który pewnego dnia przeminie – to, co potem? czemu wtedy będą oddane, w czym będą znajdować przyjemność? Powiedz, jakie będzie uczucie tej duszy, gdy – odarta ze swoich doczesnych szat, którymi świat obdarza – stanie naga i drżąca przed niewinnym, cichym a srogim majestatem Pańskim – przed Bogiem, przed najmiłosierniejszym, a jednocześnie zhańbionym swoim Stwórcą i Zbawicielem? Jakie wtedy będą przyjemności duszy w życiu przyszłym? Czy będą takie same jak teraz? – Nigdy takie nie będą. Pismo Święte mówi nam, że takimi być nie mogą. Świat przemija, a skoro tak, to w czym pozostaje się rozmiłować, czym się cieszyć przez całą wieczność? Cóż za mroczna, samotna i nędzna będzie to wieczność!”⁷¹

Morał, jaki snuje Newman na podstawie swych obserwacji, nie może być bardziej bezwzględny. Jednakże, unikając kompromisów przypomina nam, że nawoływanie do świętości jest naprawdę nagłą kwestią.

⁷¹ Tamże.

“It is then plain enough – Newman ends his sermon – though Scripture said not a word on the subject, that if we would be happy in the world to come, we must make us new hearts, and begin to love the things we naturally do not love. Viewing it as a practical point, the end of the whole matter is this, we must be changed; for we cannot, we cannot expect the system of the universe to come over to us; the inhabitants of heaven, the numberless creations of Angels, the glorious company of the Apostles, the goodly fellowship of the Prophets, the noble army of Martyrs, the holy Church universal, the Will and Attributes of God, these are fixed. We must go over to them. In our Saviour’s own authoritative words: ‘Verily, verily, except a man be born again, he cannot see the kingdom of God.’ (John 3,3) (...) It is not His loss that we love Him not, it is our loss. He is All-blessed whatever becomes of us. He is not less blessed because we are far from Him. It is we who are not blessed, except as we approach Him, except as we are like Him, except as we love Him. Woe unto us, if in the day in which He comes from Heaven we see nothing desirable or gracious in His wounds; but instead, have made for ourselves an ideal blessedness, different from that which will be manifested to us in Him. Woe unto us, if we have made pride, or selfishness, or the carnal mind, our standard of perfection and truth; if our eyes have grown dim, and our hearts gross, as regards the true light of men, and the glory of the Eternal Father. May He Himself save us from our self-delusions, whatever they are, and enable us to give up this world, that we may gain the next — and to rejoice

Newman kończąc kazanie głosił: „Jest to na tyle proste, choć Pismo Święte nie mówi ani słowa na ten temat, że jeśli chcemy być szczęśliwi w przyszłym świecie, musimy odnowić nasze serca i zacząć kochać to, czego zwykle nie kochamy. Patrząc na to z praktycznego punktu widzenia, oznacza to, że wszyscy musimy się zmienić. Nie możemy oczekiwać, że cały wszechświat przyjdzie do nas; że przestaną być niezmiennie niezliczone zastępy aniołów, przesławny chór Apostołów, chwalebny poczet Proroków, świetlany zastęp Męczenników, święty Kościół powszechny, Wola i Przymioty Boga. Musimy przejść ponad tymi oczekiwaniami – wedle pełnych mocy słów naszego Zbawiciela: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego» (J 3,3). (...) To nie Jego strata, że Go nie kochamy – to nasza strata. On nam zawsze błogosławi, cokolwiek się z nami dzieje. Nie udziela nam mniej błogosławieństwa, gdy jesteśmy daleko od Niego. To my jesteśmy tymi, którzy są pozbawieni błogosławieństwa – chyba, że zwracamy się do Niego, upodabniamy się do Niego, kochamy Go. Biada nam, jeśli w dniu, w którym przyjdzie z niebios nie zobaczymy w Jego ranach nic pociągającego i miłosiernego, a zamiast tego będziemy tworzyć własny wymarzony błogostan, inny od tego, w którym On się nam objawi. Biada nam, jeśli pychę, egoizm lub dążności ciała uczynimy wyznacznikiem doskonałości i prawdy⁷². Biada nam, jeśli nasze oczy będą pogrążone w mroku, a nasze serca – odrażające

⁷² por. Rz 8,7.

in Him, who had no home of His own, no place to lay
His head, who was poor and lowly, and despised
and rejected, and tormented and slain!"

Here, again, Chesterton supplies a useful gloss. In the Father Brown stories, that sage detective has occasion to observe, "No man's really any good till he knows how bad he is, or might be...till he's squeezed out of his soul the last drop of the oil of the Pharisees."

w porównaniu do prawdziwej światłości człowieka i chwały Przedwiecznego Ojca. Niech On sam uchwali nas przed złudzeniami, czegokolwiek by nie dotyczyły; niech uzdolni nas do pozostawienia tego świata – bo możemy zyskać kolejny – oraz do rozradowania się w Bogu, który nie miał własnego domu, który nie miał miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć; który był ubogi i pokorny, wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, dręczony i zabity!”^{73 74}.

W tym miejscu, znów Chesterton wspiera nas swoim komentarzem. W jednej z książek o księdzu Brownie, mądry detektyw zauważa: „żaden człowiek nie ma szans na poprawę, dopóki nie dowie się, jak bardzo jest zły lub jak bardzo może takim być (...) nie dowie się, dopóki nie wycisnie ze swojej duszy ostatniej kropli olejku faryzeizmu”⁷⁵.

⁷³ por. Mt 8,20; Iz 53,3; Hbr 11,37.

⁷⁴ J. H. Newman, *Religia – znużenie dla człowieka zmysłowego* (*Religion a Weariness to the Natural Man*), w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1908, t. VII, ss. 24-25.

⁷⁵ G. K. Chesterton, *Tajemnica ojca Browna* (*The Secret of Father Brown*), 1928, s. 9; por. Łk 7,44-48.

Truth and faith

If the passion and pride of the natural man are barriers to sanctity, so too can be his intelligence, the very thing that should lead him to grasp the reasonableness of the faith. In his sermon "Truth Hidden When Not Sought After," Newman shows how he anticipated the fervor of those evangelical atheists in our own day who seek to disabuse us of what they consider the illusions of faith. And here again, Newman shows how intent he is on treating the true attitudes of men, not what the impostures or self-deceptions of men would have them appear to be.

"Let us honestly confess what is certain," he urges his listeners, "that not the ignorant, or weak-minded, or dull, or enthusiastic, or extravagant only turn their ears from the Truth...but also men of powerful minds, keen perceptions, extended views, ample and various knowledge."

Prawda i wiara

Jeśli namiętność i pycha człowieka zmysłowego są przeszkodami na drodze do świętości, to może być nią również jego inteligencja – dokładnie ta, której potrzeba, aby doprowadziła go do uchwycenia rozsądnego podejścia do wiary. Newman w kazaniu *Prawda skryta, gdy nie jest poszukiwana*⁷⁶, ukazuje swoje przewidywania, co do zapału wściekle radykalnych ateistów⁷⁷ żyjących w naszych czasach, którzy usiłują wyprowadzić nas z błędu tego, co sami określają jako ułudę wiary. Ponownie, w tym kontekście Newman pokazuje, w jaki sposób postanawia traktować prawdziwe ludzkie postawy, nie zaś to, co zdaje się być ludzką mistyfikacją lub oszukiwaniem samego siebie. Newman przekonywał swoich słuchaczy:

„Pozwólcie nam niechybnie przyznać się, że nie jesteśmy ignorantami, przygłupami, tępakami ani jedynie entuzjastycznie odwracającymi się od słuchania Prawdy ludźmi⁷⁸. (...) My tymczasem jesteśmy ludźmi wielkich umysłów, byстрыch

⁷⁶ J. H. Newman, *Prawda skryta, gdy nie jest poszukiwana* (*Truth Hidden when not Sought After*), w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1908, t. VIII, ss. 185-200.

⁷⁷ Wściekle radykalni ateści (Evangelical Atheists) – termin używany we współczesnym języku angielskim na określenie ateistów zwalczających jakąkolwiek formę i przejaw religii oraz religijności z gorliwością równą lub większą niż ludzi wierzących w przesłanie Ewangelii. Osoby określane tym mianem starają się w każdej możliwej sytuacji manifestować swój zapalczywy ateizm, zwykle przez wymuszenie na rozmówcy uznania ich racji za prawdziwe, jedynie słuszne i ostatecznie rozstrzygające. Osoby te, przyparte przez siłę racjonalnych kontrargumentów, ujawniają swoją obsesyjną potrzebę udowodnienia wszystkim wokół, że ani Bóg, ani jakkolwiek inna Wyższa Istota nie istnieją, jednocześnie przypisując swojemu rozmówcy „ślepą wiarę”.

⁷⁸ por. 2 Tm 4,4.

In his *Oxford University Sermons*, Newman spoke brilliantly of how right reason cooperates with and supports faith; but he was also aware of how errant reason disables faith by insisting that intellect alone can verify the objects of faith.

For Newman, “the Christian revelation addresses itself to our hearts, to our love of truth and goodness, our fear of sinning, and our desire to gain God’s favour; and quickness, sagacity, depth of thought, strength of mind, power of comprehension, perception of the beautiful, power of language, and the like, though they are excellent gifts, are clearly quite of a different kind from these spiritual excellences—a man may have the one without having the other. *This*, then, is the plain reason why able, or again why learned men are so often defective Christians, because there is no necessary connexion between faith and ability; because faith is one thing and ability is another; because ability of mind is a *gift*, and faith is a *grace*.”

spozrzeżeń, szerokich horyzontów, rozległej i różnorodnej wiedzy”⁷⁹.

W swoich oksfordzkich *Kazaniach Uniwersyteckich* Newman klarownie wypowiedział się, jakie są właściwe powody współpracy z wiarą i podtrzymywania jej. Był jednak świadomy tego, że przez weryfikowanie przedmiotu wiary jedynie intelektem błędne uzasadnienia wykoślawią tę wiarę.

Według Newmana „objawione prawdy chrześcijańskie są skierowane do naszych serc, do naszego umiłowania prawdy i dobra, do naszego lęku przed grzechem, do naszego pragnienia zyskania przychylności Boga, ale również do bystrości, przenikliwości, głębi myśli, siły umysłu, mocy rozumowania, sposobu postrzegania piękna, siły języka i im podobnych rzeczy, które – choć są wspianiałymi darami – są zupełnie różne od duchowych doskonałości. Można posiadać jeden z nich, nie mając drugiego. To zatem staje się prostym powodem, dla którego uczony człowiek tak często jest wybrakowanym chrześcijaninem: ponieważ nie jest konieczny związek logiczny między wiarą a zdolnościami; ponieważ wiara jest czymś jednym, a zdolności czymś innym; ponieważ zdolności umysłu są darem, a wiara jest łaską”⁸⁰.

⁷⁹ J. H. Newman, *Prawda skryta, gdy nie jest poszukiwana* (*Truth Hidden when not Sought After*), w: J. H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, 1908, t. VIII, s. 186.

⁸⁰ Tamże, s. 188.

Then, again, in the highly intelligent and the dull alike, Newman recognized that there could be a tendency to spiritual sloth, a lazy indifference to the obligations of faith.

“Nothing is more common,” he charged, “than to think that we shall gain religious knowledge as a thing of course, without express trouble on our part. Though there is no art or business of this world which is learned without time and exertion, yet it is commonly conceived that the knowledge of God and our duty will come as if by accident or by a natural process. Men go by their feelings and likings; they take up what is popular, or what comes first to hand. They think it much if they now and then have serious thoughts, if they now and then open the Bible; and their minds recur with satisfaction to such seasons, as if they had done some very great thing, never remembering that to seek and gain religious truth is a long and systematic work. And others think that education will do every thing for them, and that if they learn to read, and use religious words, they understand religion itself.”

Ponownie w bardzo inteligentny a zarazem malujący się w ciemnych barwach sposób, Newman rozpatruje skłonność do duchowego lenistwa, próżniaczą bierność wobec wymagań wiary.

„Nic nie jest bardziej powszechne niż pogląd, że możemy zdobywać wiedzę religijną jako coś pewnego i bez żadnego kłopotu z naszej strony. Choć nie ma żadnej sztuki ani zajęcia na tym świecie, na którego naukę nie potrzeba czasu i wysiłku, to powszechnie przyjmujemy, że poznanie Boga i swoich obowiązków przychodzi na nas jakby przypadkiem, w naturalnym biegu rzeczy. Ludzie podążają za swoimi uczuciami i upodobaniami; za tym, co popularne; za tym, co jest pod ręką. Sądzą, że to coś wielkiego, gdy miewają od czasu do czasu poważniejsze myśli, gdy raz na jakiś czas otworzą Biblię. Ich myśli wracają z satysfakcją do tych chwil, jakby dokonali oni niesamowitej rzeczy, zapominając, że aby dążyć do prawdy religijnej i ją zdobyć potrzeba długiej i systematycznej pracy. Inni z kolei sądzą, że sama edukacja wszystko za nich zrobi, bo skoro umieją czytać i używać religijnych słów to rozumieją już swoją religię”⁸¹.

⁸¹ Tamże, s. 192.

For Newman, nothing could be further from the truth. In one of his greatest sermons, “Unreal Words,” preached in 1839, when he had first come to see the fundamental illegitimacy of the National Church, he warned his contemporaries against confusing not only profession with practice but profession with faith. To gain the faith, he insisted, we must do more than merely profess, we must embody the faith.

In a sermon that Newman wrote as a Catholic, aptly entitled “Nature and Grace,” he called attention to another barrier to sanctity, and that is the tendency on the part of Catholics to blend in, assimilate, and exchange their Catholic identity for a false accord with their non-Catholic neighbors. Speaking to his parishioners at the Birmingham Oratory, Newman called attention to how chummy they tended to be with those non-Catholic neighbors who, although contemptuous of the doctrines of the faith of Rome, were prepared to advance the political interests of Catholics for their own political gain. In this chumminess, Newman saw a distinct danger.

“I do not mean to say that you are not bound to cultivate peace with all men, and to do them all the offices of charity in your power. Of course you are, and if they respect, esteem, and love you, it redounds to your praise and will gain you a reward; but I mean more than this; I mean they do *not* respect you, but they like you, because they think of you as of themselves, they see no difference between themselves and you. This is the very reason why they so often take your part, and assert or defend your political rights. Here again, there is a sense, of course, in which our civil rights may be advocated by Protestants without any reflection on us, and with honour to them. We are like others in this, that we are

Dla Newmana nic nie mogło być dalekie od prawdy. Gdy po raz pierwszy zdał sobie sprawę z fundamentalnej bezprawności Kościoła narodowego, w swoim – jednym z najlepszych – wygłoszonym w 1839 r. kazaniu *Nieprawdziwe słowa*, ostrzegał ludzi sobie współczesnych przed niejasnymi zapewnieniami dotyczącymi nie tylko zwyczajów, ale i wiary. Aby zyskać wiarę – nalegał – należy czynić coś więcej, niż tylko przyznawać się do wiary, należy wcielać ją w czyn.

W kazaniu, które Newman napisał już jako katolik, trafnie zatytułowanym *Natura łaski*, zwrócił uwagę na jeszcze inne przeszkody na drodze do świętości oraz wskazał na skłonność części katolików do zamiany swojej katolickiej tożsamości na inną – niekatolicką, tylko pozornie z nią zgodną, dopasowywanie się do niej i przyjmowanie jej. Przemawiając do swoich parafian w Oratorium w Birmingham, Newman zwrócił uwagę, jak ci niektórzy katolicy potrafili zaprzyjaźnić się z nie-katolikami, którzy, choć gardzą doktryną wiary Kościoła Rzymskiego, dla własnych politycznych celów byli gotowi na poparcie obywatelskich interesów katolików. W tej komitywie Newman widział wyraźne niebezpieczeństwo.

„Nie chcę powiedzieć, że nie jesteś zobowiązany do budowania pokoju ze wszystkimi ludźmi i nie powinienesz ze wszystkich swoich sił czynić wobec nich dzieł miłosierdzia. Oczywiście, że powinienesz to robić, a jeśli otaczają cię oni szacunkiem, miłują cię, jest to godne pochwały i postawy wdzięczności. Jednak mam na myśli coś innego, mianowicie, że nie mają oni względu na twoją osobę: tylko cię lubią; myślą o tobie, jak o sobie samych; nie widzą żadnej różnicy między sobą a tobą. Tylko z tego powodu biorą twoją stronę, broniąc twoich obywatelskich praw i domagając się ich uznania. Kluczowe jest to, że

men; that we are members of the same state with them, subjects, contented subjects, of the same Sovereign, that we have a dependence on them, and have them dependent on us; that, like them, we feel pain when ill-used, and are grateful when well-treated. We need not be ashamed of a fellowship like this, and those who recognise it in us are generous in doing so. But we have much cause to be ashamed, and much cause to be anxious what God thinks of us, if we gain their support by giving them a false impression in our persons of what the Catholic Church is and what Catholics are bound to be, what bound to believe, and to do; and is not this the case often, my brethren, that the world takes up your interests, because you share its sins?"

Here, faced as we are, with forces within our own country working aggressively to foist a Common Core curriculum on our Catholic schools that would effectively uncatholicize those schools or, worse, health care mandates that have been expressly designed to coerce us into conniving in contraception, abortion, and sterilization, we can see the point of Newman's warning.

nasze prawa obywatelskie mogą być chronione przez protestantów bez żadnego namysłu nad naszym losem, i może powinniśmy być im za to wdzięczni. Jesteśmy przecież takimi samymi ludźmi, żyjemy w tym samym państwie, poruszamy podobne tematy, mamy podobne upodobania, mamy tę samą monarchię, której podlegamy. Tak samo czujemy ból, gdy się ktoś nad nami znęca, i tak samo jesteśmy wdzięczni, gdy nas dobrze traktują. Nie musimy być zawstydzeni wspólnotą tego rodzaju ani tymi ludźmi, którzy starają się to zauważyć. Mamy wiele innych powodów do wstydu, ale i wiele powodów do niepokoju: o to, co Bóg o nas sądzi, gdy zdobywamy poparcie dając fałszywe świadectwo tego, czym jest Kościół katolicki, jakie są zobowiązania katolika, jakie są wymagania wiary i moralności. Czy nie zbyt często, bracie i siostró, świat bierze twoją stronę, bo ty dzielisz z nim jego grzechy?”⁸²

Biorąc pod uwagę, że obecnie stajemy w obliczu agresywnych działań w naszym kraju [w USA] – narzucających odgórny program nauczania w naszych katolickich szkołach, które chce się skutecznie od-katolicyzować lub, co gorsze, uprawnić służbę zdrowia tak, aby zmusiła nas do biernego przypatrywania się stosowaniu antykoncepcji, aborcji i sterylizacji – możemy zauważyć na własne oczy przed czym ostrzegał Newman.

⁸² J. H. Newman, *Discourses addressed to Mixed Congregations*, 1906, ss. 164-165.



Na zdjęciu:

Kaplica ku czci bł. J. H. Newmana znajdująca się w Oratorium w Birmingham (Anglia), gdzie umieszczone są relikwie „Kardynała z Littlemore”.

The map to sanctity

If Newman uncovered the many obstacles that can dissuade us from living the devout life, he was also full of sound advice as to how we should set about scaling those obstacles. And what is most encouraging about him is that he appreciates that embracing sanctity is not some grandiose or complicated undertaking but, instead, a quotidian discipline. One thinks of those famous lines from “Lead, Kindly Light” —

Lead, Kindly Light, amidst the encircling gloom,
 Lead Thou me on!
The night is dark, and I am far from home,
 Lead Thou me on!
Keep Thou my feet; I do not ask to see
The distant scene—one step enough for me.

In his *Meditations and Devotions*, Newman even gives his readers a sort of road map to sanctity, and it is anything but labyrinthine.

“He, then, is perfect,” he says, “who does the work of the day perfectly, and we need not go beyond this to seek for perfection. You need not go out of the *round* of the day. I insist on this because I think it will simplify our views, and fix our exertions on a definite aim. If you ask me what you are to do in order to be perfect,
I say, first—
Do not lie in bed beyond the due time of rising;
give your first thoughts to God;
make a good visit to the Blessed Sacrament;
say the Angelus devoutly;
eat and drink to God’s glory;
say the Rosary well;
be recollected; keep out bad thoughts;

Na drodze do świętości

Gdy Newman odkrył wiele przeszkód, które mogą nas zniechęcać na drodze do pobożnego życia, znalazł również wskazówkę, jak należałoby określić poszczególne przeszkody. Tym, co dodawało mu odwagi, był fakt, że osiągnięcie świętości nie jest jakimś imponującym i skomplikowanym przedsięwzięciem, ale oparte jest na codziennej dyscyplinie. Niejednemu przychodzą tutaj na myśl wersy pieśni *Wiedź, miłe Światło*:

Wiedź, miłe Światło, gdy otacza mrok,
Ty prowadź mnie!
Noc mroczna wciąż, a jam daleko jest —
Ty prowadź mnie!
Nie pragnę krain widzieć odległych,
Wiedź stopy me — krok jeden wystarczy.

W *Medytacjach i nabożeństwach* Newman wskazuje swoim czytelnikom swoistą drogę postępowania do świętości, która nie jest niczym innym, jak labiryntem.

„Zatem, ten jest doskonały, kto codzienną pracę wykonuje doskonale. Poza tym nie potrzebujemy szukać innej doskonałości. Nie potrzeba wychodzić poza rutynę każdego dnia. Nalegam wręcz na to, ponieważ sądzę, że uprości to nasze spostrzeżenia i poprawi nasze wysiłki zmierzające do osiągnięcia obranego celu. Jeśli spytasz mnie, co należy czynić, aby osiągnąć doskonałość, odpowiem ci, że przede wszystkim:

nie wylegaj się w łóżku, gdy na to nie czas;
pierwszą myśl dnia skieruj do Boga;
nawiedzaj Najświętszy Sakrament;
odmawiaj pobożnie Anioł Pański;

make your evening meditation well;
examine yourself daily;
go to bed in good time, and you are already perfect.”

Yet on this “short road to perfection,” as he called it, Newman realized that we naturally need encouragement, a model, if you will. And for Newman no one is better for this purpose than Our Lady. In another Catholic sermon entitled “The Glories of Mary for the Sake of her Son,” Newman explains how Mary is a pattern of our faith, a guide to the devout life, precisely because she is a remedy for the sins of Adam and Eve.

Thus, in one of the most moving passages in all of his sermons, Newman speaks of how:

“Kings of the earth, when they have sons born to them, forthwith scatter some large bounty, or raise some high memorial; they honour the day, or the place, or the heralds of the auspicious event, with some corresponding mark of favour; nor did the coming of Emmanuel innovate on the world’s established custom.

It was a season of grace and prodigy, and these were to be exhibited in a special manner in the person of His Mother. The course of ages was to be reversed; the tradition of evil was to be broken; a gate of light was to be opened amid the darkness, for the coming of the Just—a Virgin conceived and bore Him. It was fitting, for His honour and glory, that she, who was the instrument of His bodily presence, should first be a miracle of His grace; it was fitting that she should triumph, where Eve had failed, and should “bruise the serpent’s head” by the spotlessness of her sanctity. In some respects, indeed, the curse was not reversed; Mary came into a fallen world,

jedź i pij na chwałę Bożą;
lepiej módl się na Różańcu;
odzyskaj pokój; oddalaj złe myśli;
uczyń lepszą swoją wieczorną medytację;
codziennie czyń rachunek sumienia;
idź spać o właściwej porze, a staniesz się prędko
doskonały”⁸³.

Newman zdał sobie sprawę, że jednak na tej „krótkiej drodze do doskonałości”, jak została ona określona, każdy z nas potrzebuje zachęty i – jeśli można tak powiedzieć – wzoru. Według Newmana, nikt nie nadaje się lepiej do tej roli niż Matka Boża. W innym kazaniu z etapu katolickiego, zatytułowanym *Uwielbienia Maryi dla chwały Syna*, Newman wyjaśnia, w jaki sposób Maryja jest wzorem wiary oraz przewodniczką ku pobożnemu życiu i dlatego właśnie ona jest lekarstwem na grzechy Adama i Ewy.

Dlatego to, w jednym z najbardziej poruszających fragmentów ze wszystkich swoich kazań, Newman mówi o:

„władcach tej ziemi, którzy – gdy przychodzą na świat ich potomkowie – natychmiast szczerze rozdają znaczne dobra lub wznoszą wysokie pomniki, czczą dzień lub miejsce narodzin albo honorują posłańca zwiastującego pomyślną nowinę, aby wyświadczona przysługa uzyskała odpowiedni wydzwitek. Jednak tego wszystkiego nie uczyniono na przyjście Emmanuela, który wprowadził na świecie ustalony porządek.

Był to czas łaski i cudów, wyróżniający w szczególny sposób postać Matki Najświętszej. Odwrócić się miał bieg historii. Diabelskie panowanie miało być

⁸³ J. H. Newman, *Meditations and Devotions*, 1907, s. 286.

and resigned herself to its laws; she, as also the Son she bore, was exposed to pain of soul and body, she was subjected to death; but she was not put under the power of sin. As grace was infused into Adam from the first moment of his creation, so that he never had experience of his natural poverty, till sin reduced him to it; so was grace given from the first in still ampler measure to Mary, and she never incurred, in fact, Adam's deprivation. She began where others end, whether in knowledge or in love. She was from the first clothed in sanctity, destined for perseverance, luminous and glorious in God's sight, and incessantly employed in meritorious acts, which continued till her last breath. Hers was emphatically "the path of the just, which, as the shining light, goeth forward and increaseth even to the perfect day"; and sinlessness in thought, word, and deed, in small things as well as great, in venial matters as well as grievous, is surely but the natural and obvious sequel of such a beginning. If Adam might have kept himself from sin in his first state, much more shall we expect immaculate perfection in Mary."

przerwane, a pośród mroków otwarte bramy światłości na przyjście Sprawiedliwego – poczętego i zrodzonego z Dziewicy. Spodobało się Bogu, ku Jego czci i chwale, aby Ona, która stała się narzędziem Jego cielesnej obecności, pierwsza była cudem łaski Bożej. Spodobało się Bogu, aby Dziewica-Matka zatryumfowała tam, gdzie zawiodła Ewa; aby «zmiażdżyć głowę węża»⁸⁴ przez nieskalaność Jej świętości. W niektórych aspektach klątwa wprowadzenia nie została zdjęta – Maryja przyszła na ten upadły świat i musiała pogodzić się z jego prawami; Ona rodząc się, tak jak Jej Syn, została narażona na boleści duszy i ciała oraz na śmierć – jednak nie podlegała Ona władzy grzechu. Jak łaska została udzielona Adamowi od pierwszych chwil jego istnienia – tak, że nie zaznał on swojego wrodzonego ubóstwa, dopóki nie został poniżony przez grzech – tak obficie od początku została udzielona Maryi, która istotnie nigdy nie ściągnęła na siebie adamowych skutków jej pozbawienia. Zarówno w kwestii wiedzy, jak i miłości, zaczęła Ona tam, gdzie inni kończą. Od początku odziana w świętość, przeznaczona do wytrwałości, jaśniejąca i chwalebna w oczach Boga oraz oddana nieustannej służbie, która trwała aż do Jej ostatniego tchnienia. Zdecydowanie do Niej należała «ścieżka prawych – światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa»⁸⁵, a pewne jest, że również bezgrzeszność myśli, słów i czynów – tak w sprawach małych jak i wielkich, w błahych jak i poważnych – co jest

⁸⁴ Rdz 3,15.

⁸⁵ Prz 4,18.

Much is made of the beauty of Newman's prose style but here is a good example of how it is the beauty of the content that makes possible the beauty of the style. For another example of this we can go to the conclusion of this wonderful sermon, where Newman leaves off writing prose altogether and instead takes up the language of prayer, the same language that we must employ to emulate the essence of Newman's sanctity.

"Such art thou, Holy Mother, in the creed and in the worship of the Church, the defence of many truths, the grace and smiling light of every devotion. In thee, O Mary, is fulfilled, as we can bear it, an original purpose of the Most High. He once had meant to come on earth in heavenly glory, but we sinned; and then He could not safely visit us, except with a shrouded radiance and a bedimmed Majesty, for He was God. So He came Himself in weakness, not in power; and He sent thee, a creature, in His stead, with a creature's comeliness and lustre suited to our state. And now thy very face and form, dear Mother, speak to us of the Eternal; not like earthly beauty, dangerous to look upon, but like the morning star, which is thy emblem, bright and musical, breathing purity, telling of heaven, and infusing peace. O harbinger of day! O hope of the pilgrim! lead us still as thou hast led; in the dark night, across the bleak wilderness, guide us on to our Lord Jesus, guide us home."

naturalną i oczywistą konsekwencją tak rozpoczętego przez Maryję życia. Jeżeli Adam mógłby w swoim pierwotnym stanie pozostać bez grzechu, to tym bardziej w Maryi możemy oczekiwać niepokalanej doskonałości”⁸⁶.

Wiele mówi się o pięknym stylu prozy Newmana, a w tym miejscu mamy dobry przykład tego, że piękno zawartej treści sprowadza jednocześnie piękno stylu. Innym tego przykładem jest zakończenie tego wspaniałego kazania, w którym Newman zupełnie porzuca prozę i zamiast niej wybiera język modlitwy – ten sam język, który musimy zastosować, aby móc naśladować istotę jego świętości.

„Tyś jest, Matko Najświętsza, obecna w Credo i w czci Kościoła; Tyś obrończynią licznych prawd, łaską boską i jasnym uśmiechem w czasie każdego nabożeństwa. W Tobie, o Maryjo, jest spełnienie przedwiecznych zamiarów Najwyższego, które my z trudem znosimy. On to zechciał przyjść na ziemię w niebiańskiej chwale, ale zgrzeszyliśmy, dlatego nie mógł bez szwanku na swej boskości nawiedzić nas inaczej, jak tylko zakrywając swój blask i skrywając majestat. Dlatego to On sam przyszedł w słabości, nie zaś w mocy, i postał Ciebie w swoje Imię, swoje stworzenie, aby nadało naszej kondycji nadobności i blasku. I teraz, droga Matko, Twoje własne oblicze i postać przemawiają do nas o Przedwiecznym – nie jak ziemski uroda, podejrzliwie postrzegana, ale niczym gwiazda poranna, będąca twoim godłem – Twoje jasne, przemawiające, tchnące niewinnym życiem, mówiące z niebios i wlewające pokój oblicze.

⁸⁶ J. H. Newman, *Meditations and Devotions*, 1907, ss. 353-354.

* * * * *

Edward Short studied history and art history at Hunter College in the City University of New York, where he obtained a Bachelor of Arts degree *cum laude*. His first book, *Newman and his Contemporaries* (2011), received wide acclaim in America and Great Britain. His follow-up volume, *Newman and his Family* was published in the Spring of 2013. Currently, he is at work on a book about John Henry Newman and history.

Mr. Short also writes for a number of magazines and journals, including *The Weekly Standard*, *Books & Culture*, *The Salisbury Review*, *City Journal*, and *The New Criterion*. He is married and lives in New York with his wife and daughter.

O Zwiastunko poranka! O Nadziejo pielgrzymów!
Wiedź nas, tak jak dotąd – w mrokach nocy i przez
pustynię wymarłą – prowadź nas do Pana naszego
Jezusa Chrystusa, prowadź nas do domu”⁸⁷.

* * * * *

Edward Short studiował historię i historię sztuki na Hunter College, wchodzącym w skład City University of New York, gdzie uzyskał z wyróżnieniem dyplom bakałarza (Bachelor of Arts; odpowiednik polskiego licencjata). Jego pierwsza książka *Newman i jemu współcześni* (*Newman and his Contemporaries*), wydana w 2011 r. uzyskała szerokie uznanie w Ameryce i Wielkiej Brytanii. Jego kolejna publikacja książkowa *Newman i jego rodzina* (*Newman and his Family*) została wydana wiosną 2013 r. Obecnie trwają prace nad kolejną książką dotyczącą Newmana i jego wpływu na historię.

E. Short publikuje w magazynach i czasopismach, takich *The Weekly Standard*, *Books & Culture*, *The Salisbury Review*, *City Journal* oraz *The New Criterion*. Mieszka z żoną i córką w Nowym Yorku w USA.

⁸⁷ Tamże, ss. 358-359.

Hymns written by J. H. Newman

Lead, kindly Light

Lead, kindly Light, amid the encircling gloom
Lead Thou me on!
The night is dark, and I am far from home —
Lead Thou me on!
Keep Thou my feet; I do not ask to see
The distant scene — one step enough for me.

I was not ever thus, nor pray'd that Thou
Shouldst lead me on.
I loved to choose and see my path, but now
Lead Thou me on!
I loved the garish day, and, spite of fears,
Pride ruled my will: remember not past years.

So long Thy power hath blest me, sure it still
Will lead me on,
O'er moor and fen, o'er crag and torrent, till
The night is gone;
And with the morn those angel faces smile
Which I have loved long since, and lost awhile.

At Sea.
June 16, 1833.

Pieśni autorstwa J. H. Newmana

Wiedź, miłe Światło, gdy otacza mrok

Wiedź, miłe Światło, gdy otacza mrok,
Ty prowadź mnie!
Noc mroczna wciąż, a jam daleko jest —
Ty prowadź mnie!
Nie pragnę krain widzieć odległych,
Wiedź stopy me — krok jeden wystarczy.

Nie było zawsze, tak bym prosił Cię:
Ty prowadź mnie.
Lubiłem chodzić własną drogą, lecz
Ty prowadź mnie!
Kochałem marność dumny z woli swej —
Nie pamiętaj — błędów przeszłości mej.

Moc Twa nade mną — wciąż pewnym będę:
Powiedziesz mnie.
Przez wrzosowiska, grań, bagna, potok,
Aż minie mrok.
Gdy świt, anielskie twarze jawią się,
Którem kochał, które już straciłem.

Na morzu.
16 czerwca 1833 r.

Wiedź, miłe Światło

śł: John H. Newman (1833) 'Lead, kindly Light' m: Charles Purday (1860)

♩ = 120

1. Wiedź, mi - le Świa - tło, gdy o - ta - cza mrok. Ty pro - wadź mnie!

The first system of the musical score is in 4/4 time, key of B-flat major. It features a piano accompaniment with chords in the right hand and single notes in the left hand. The vocal line is represented by the lyrics written below the staff.

7

Noc mro - czna wciąż, a jam da - le - ko jest, Ty pro - wadź mnie!

The second system continues the musical score. The piano accompaniment and vocal line follow the same pattern as the first system.

13

Nie pra - gnę kra - in wi - dzieć od - leg - łych, Wiedź sto - py me, krok

The third system concludes the musical score. The piano accompaniment and vocal line follow the same pattern as the previous systems.

je - den wys - tar - czy. 2.Nie by - ło za - wsze, tak bym pro - sił Cię: Ty

25

pro - wadź mnie! Lu - bi - łem cho - dzić wła - sną dro - gą lecz Ty

31

pro - wadź mnie! Ko - cha - łem mar - ność dum - ny z|wo - li swej, Nie

37

pa - mię - taj błę - dów prze - szło - ści mej. 3.Moc Twa na - de - mną

wciąż pew-nym bę - dę: Po - wie - dziesz mnie. Przez wrzo-so - wi - ska,

grań, ba-gna, po - tok, Aż mi - nie mrok. Gdy świt a - niel - skie

twa - rze ja - wią się, Któ - rem ko -

chał, któ - re już stra - ci - lem. A - men.

Praise to the Holiest in the height

Praise to the Holiest in the height,
And in the depth be praise:
In all His words most wonderful;
Most sure in all His ways.

O loving wisdom of our God,
When all was sin and shame,
He, the last Adam, to the fight
And to the rescue came.

O wisest love! that flesh and blood
Which did in Adam fail,
Should strive afresh against the foe,
Should strive and should prevail.

And that a higher gift than grace
Should flesh and blood refine,
God's presence, and His very Self
And Essence all-divine.

O generous love! that He, who smote
In Man for man the foe,
The double agony in Man
For man should undergo.

And in the garden secretly,
And on the Cross on high,
Should teach His brethren, and inspire
To suffer and to die.

Praise to the Holiest in the height,
And in the depth be praise:
In all His words most wonderful;
Most sure in all His ways.

The Dream of Gerontius, 1865.

Chwal Najświętszego na niebie

Chwal Najświętszego na niebie,
W głębinach daj Mu cześć:
W każdym cudnym Jego słowie;
W Nim ścieżki pewność miej.
 O miła Mądrości Boża,
 Gdy wokół wstyd i grzech,
 On, drugi Adam, tocząc bój
 nas ocalić przyszedł.
O, Najmądrzejsza Miłości!
Ty w naturze ludzkiej —
W której będąc Adam upadł —
Wciąż walcząc zwyciężasz.
 Lecz większym darem niż łaska
 ludzi oczyszczenia —
 Boża obecność i Ty sam,
 Twa Boska Istota.
Hojna Miłości! — Zgromiłaś
W Człeku ludzi wroga,
W podwójnym zgonie Człowieka,
Tyś lud uleczyła.
 Czy to w Ogrójcu sekretnie,
 Czy wysoko z Krzyża,
 Ty ucz Swą Brać, nauczaj nas
 Jak cierpieć, umierać.
Chwal Najświętszego na niebie,
W głębinach daj Mu cześć:
W każdym cudnym Jego słowie;
W Nim ścieżki pewność miej.

Sen Geroncjusza, 1865 r.

Chwał Najświętszego na niebie

śł: John H. Newman

'Praise to the Holiest in the height'

m: Richard R. Terry

$\text{♩} = 105$

1. Chwał Naj-święt-sze - go na nie - bie, w głę - bi - nach daj mu cześć: w|każ-

8

dym cud - nym Je - go - sło - wie w|Nim ście - żki pew - ność miej.

15

2. O, mi - ła Mąd - ro - ści Bo - ża! Gdy wo - kół wstyd i grzech, On

22

dru - gi A - dam to - cząc bój nas o - ca - lić przy - szedł.

Thum.: Paweł R. Surowiec - www.jhnewman.pl/poezja

3.O, Naj-mąd-rzej sza Mi - łość - ci! Ty w|na - tu - rze ludz-kiej, W|któ-

36

rej bę - dąc A - dam u - padł, Wciąż wal - cząc zwy - cię - żasz.

43

4.Lecz więk-szym da - rem niż ła - ka Lu - dzi - o - czysz - cze - nia Bo -

50

za o - bec - ność, i - Ty sam, Twa Bo - ska I - sto - ta.



5. Hoj-na Mi - lo - ści! Zgro - mi - łaś w|Czle - ku - lu - dzi wro - ga, W|Pod-



-wój - nym zgo - nie Czło - wie - ka, Tyś lud u - le - czy - ła.



6. Czy to w|Og - rój - cu sek - ret - nie, Czy wy - so - ko z|Krzy - ża, Ty



-ucz Swą Brać, na - u - czaj nas, Jak cier - pieć, u - mie - rać.

7. Chwał Naj-święt-sze - go na nie-bie, w|głę-bi - nach daj mu cześć: w|każ-

dym cud - nym Je - go - sło - wie w|Nim ścież - ki pew - ność miej.

Firmly I believe and truly

Firmly I believe and truly
God is Three, and God is One;
And I next acknowledge duly
Manhood taken by the Son.

And I trust and hope most fully
In that manhood crucified;
And each thought and deed unruly
Do to death, as He has died.

Simply to His grace and wholly
Light and life and strength belong,
And I love supremely, solely,
Him the holy, Him the strong.

And I hold in veneration,
For the love of Him alone,
Holy Church as His creation,
And her teachings are His own.

And I take with joy whatever
Now besets me, pain or fear,
And with a strong will I sever
All the ties which bind me here.

Adoration aye be given,
With and through the angelic host,
To the God of earth and Heaven,
Father, Son and Holy Ghost.

The Dream of Gerontius, 1865.

Prawdziwie, głęboko wierzę

Prawdziwie, głęboko wierzę
Bóg jest w Trójcy Jedyny.
Uznaję też należycie:
Człowieczeństwo podjął Syn.

Ufam, mam mocną nadzieję
W człowieku krzyżowanym;
By myśli, niesforne czyny
Ciągle jak On ginęły.

To ku Jego łasce wszystko
Światło, życie, siła są.
Całym sobą Go miłuję
Jego świętość, Jego moc.

Czcią otaczam i miłuję,
dla Boga Jedyneho,
Święty Kościół — Jego dzieło,
Jego mowy Boże są.

Podajmuję je z zachwytem
Choć dopada ból i lęk,
Odważnie będę rozrywał
Więzy, co krępują mnie.

Wielbiony niech zawsze będzie
Wraz z chórami aniołów,
Bóg ziem i niebiosów wszelkich,
Ojciec, Syn i Święty Duch.

Sen Geroncjusza, 1865 r.

Prawdziwie, głęboko wierzę

sł: John H. Newman

'Firmly I believe and truly'

m: trad. mel. ang.

♩ = 105

1. Praw-dzi - wie, głę - bo - ko wie - rzę: Bóg jest w Trój - cy Je - dy - ny.

5 U - zna - ję też na - le - ży - cie Czo - wie-czeń-stwo pod - jął Syn.

9 2. U - fam, mam mo - cną na - dzie - ję W czo - wie - ku krzy - żo - wa - nym;

13 By my - śli nie - sfor - ne czy - ny Cią - gle jak On gi - nę - ły.

Tłum.: Paweł R. Surowiec - www.jhnewman.pl/poezja

3.To ku Je - go ła - sce wszys-tko Świa-tło, ży - cie, si - ła są.

Ca - lym so - bą Go mi - łu - ję Je - go świę-tość, Je - go moc.

4.Czcią o - ta - czam i mi - łu - ję, dla Bo - ga Je - dy ne - go,

Świę - ty Koś - ciół, Je - go dzie - ło, Je - go mo - wy Bo - że są.

5. Po - dej - mu - ję je z|za - chwy - tem, choć do - pa - da ból i lęk,

Od - waż - nie bę - dę ro - zry - wał Wię - zy, co krę - pu - ją mnie.

6. Wiel - bio - ny niech za - wsze bę - dzie wraz z|chó - ra - mi

a - nio - łów, Bóg ziem i nie - bio - sów wszel - kich,

47

Oj - cieć, Syn i Świę - ty Duch. A - men.

4

The musical score is written for piano and voice. The piano part is in the left hand, and the voice part is in the right hand. The key signature is one flat (B-flat). The tempo is marked 'Allegretto'. The score consists of three measures. The first measure contains the lyrics 'Oj - cieć, Syn i'. The second measure contains the lyrics 'Świę - ty Duch.'. The third measure contains the lyrics 'A - men.'. The piano part features a series of chords and moving lines in both hands. The voice part is a single melodic line.

ISBN 978-83-942815-8-8



9 788394 281588